

SIADUJON

TYGODNIK ILUSTROWANY

POŚWIĘCONY SPRAWOM SPORTU I PRZYSPOBIENIA WOJSKOWEGO



Fot. R. Walter

Fot. na kliszy „Alfa”

Defilada wioślarzy w Warszawie przed podniesieniem bander na Wiśle.

OVOMALTINE

NATURALNY POKARM WZMACNIAJĄCY



Intensywny wysiłek, na jaki zdobyć się musicie na boisku, wymaga doskonałej budowy organizmu. Samo ćwiczenie fizyczne nie uodporni nerwów i nie wyrobi siły. Konieczne jest także pożywienie specjalne, które dzięki bogactwu zawartych w niem elementów odżywczych i ich natychmiastowemu zużyciu przez organizm sprzyja racjonalnemu rozwojowi tkanki nerwowej i mocy mięśni. OVOMALTINE posiada wszystkie te zalety.

W sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych

Żądajcie próbek od
L. FAVRE, WARSZAWA
Rymarska 16

Dr. A. WANDERS S. A., BERN

Avda

INTENCJA
całego społeczeństwa w obecnej chwili — jest popieranie przemysłu

Krajowego

Żądajcie!**Kupujcie!**

PRZYBORY

LEKKO - ATLETYCZNE
GIMNASTYCZNE SPORTOWE
KRAJOWEGO WYROBU
tylko najstarszej
w Kraju wytwórni

W. SZYMBORSKI i S^{KA}
WARSZAWA, — BIELAŃSKA 5.

TELEFON 290-38.



Przedstawicielstwo: **Dr. E. PAULIN**, Warszawa,
Senatorska 32 m. 4. Tel. 55-86.

INFORMATOR
GDZIE I CO
MOŻNA KUPIĆ

Wszelki sprzęt
lekkoatletyczny
poleca
Wytwórnia Artykułów
Sportowych



J. PACZKOWSKI i Synowie
Poznań, ulica Łąkowa 10
Skład konsygnacyjny w Katowicach

RADJOCZĘŚCI I GOTOWE ODBIORNIKI
w wielkim wyborze poleca
Warsz. Spółka Radjowa W. S. R.
Warszawa, Leszno 54 i Bielańska 9, tel. 47-19

Wytwórnia Artykułów Sportowych i Gimnastycznych
J. PACZKOWSKI i Synowie



Poznań, Łąkowa 10
Tel. 24-09 P.K.O. 201-969
Budowa sal gimnastycznych
na podstawie najnowszych
przepisów Studium Wychowa-
nia Fizycznego przy Uni-
wersytecie Poznańskim.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ARTYKUŁÓW
SPORTOWYCH I GIMNASTYCZNYCH
SKŁADNICA
„SPORT I ROZRYWKA”
WARSZAWA, NOWOLIPKI 12. TEL. 280-91.



MOTOCYKLE 3 $\frac{1}{2}$ HP „175”
PUCH 4 $\frac{1}{2}$ HP „220”

ROWERY PUCH

AUSTRO-DAIMLER, WARSZAWA, WIERZBOWA 6.

Pamiętajcie, że ROWERY KRAJOWE



B. WAHREN są najtrwalsze.
Świętokrzyska 26, tel. 52-72, 271-25.
Życzącym dogodne warunki.



ROWERY ANGIELSKIE

ORYGINALNE
polecamy na długo-
terminowe spłaty
gwarancja wieloletnia
NAJNOWSZE TRYBY 1927

W. OKOŃ Warszawa, Złota 11.

TELEFON 121-66.

Żądajcie bezpłatnych ilustrowanych cenników.

Żądajcie wszędzie

krajowych płyt fotograficznych

„ALFA”

które wskutek swoich zalet
zdołały ogólnie uznanie.

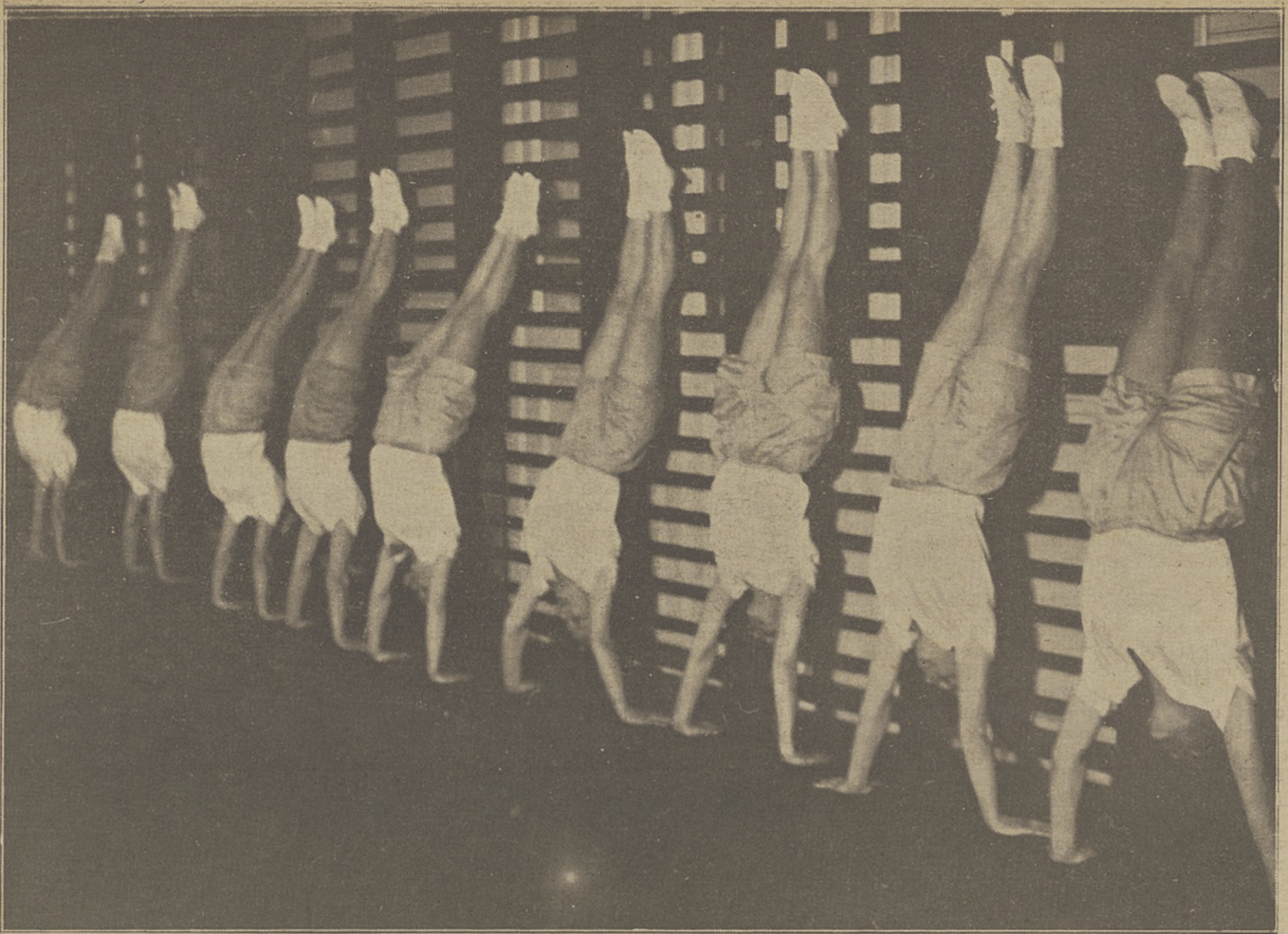
Do nabycia we wszystkich składach przyb. fotograf.

POLSKA SPÓŁKA SPORTOWA
WARSZAWA, HOŻA 19

otrzymała rakiety i piłki tenisowe Sla-
zengers'a, James'a, Davis'a i innych, oraz
wszelkie przybory tenisowe.

Pantofle 6 z 20 gr. Piłki 3 zł. 90 gr.
NAPRAWA RAKIET. CENNIKI NA ŻĄDANIE.

Cena Stadjonu 50 gr.



Stanie na rękach wykonane przez druchny „Grażyny“.

Fot. Radzio.

KRYZYS SPORTU

Niedawno odbyty w Warszawie Kongres sportowy wysłuchał jednego za drugim dwóch referatów, z których jeden przedstawiał piękno i wartość wychowawczą wysiłku i rekordu sportowego, a następny podnosił niebezpieczeństwo profesjonalizmu utajonego w wielu klubach sportowych. Rzecz na którą trzeba wrócić uwagę, to to, że zebranie obu referentów nagrodziło oklaskami, w czym chyba dopatrywać się trzeba nie czego innego jak właściwego zrozumienia intencji referentów i podzielenia ich wywodów.

Fakt ten jest bardzo ważny, dowodzi bowiem ogromnego postępu myśli sportowej w środowisku sportowem. Jeszcze kilka lat temu byłoby ryzykowne występować z tak zestawionymi tematami, gdyż nie uniknęłyby się wrażenia, że dwaj przeciwnicy obrali sobie kongres za teren do dyskusji. Dzisiaj grono kongresowe zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że można jednocześnie zachwalać sport z jego istotnymi elementami jak wysiłek i rekord, a jednocześnie ganić pewne przejawy życia sportowego.

Nieraz podkreślamy z zadowoleniem, że stosunek opinii publicznej do sportu poczynił znakomite postępy. Przebieg kongresu umocnił nas w tem przekonaniu, ale pozwolił też stwierdzić, że i my sami, którzy jesteśmy stanowczymi przyjaciółmi sportu, potrafimy już teraz patrzeć krytycznie na formy, w jakie przyobleka się ten umiłowany przez nas sport. Przystaliśmy widzieć wroga sportu w każdym, kto w sporcie to lub owo krytykuje.

Trudno nie dostrzec, że sport wszędzie na świecie przeżywa pewien kryzys.

Uprzemysłowienie klubów sportowych przybiera rozmiary niepokojące. Kolizja między definicją olimpijską amatorstwa a rzeczywistością klubową jest coraz częstsza. Bezradność w tym względzie Federacji

i związków wywołuje nieraz oburzenie tu i owdzie przedzierając się na szpalty gazetowe. Rozlegają się głosy ostrzegawcze, że sport znajduje się na pochyłości. Zaprzepaszcza swe posłannictwo wychowawcze, biorąc za gwiazdę przewodnią połysk pieniądza.

Ioë Bridge wice przewodniczący paryskiej Ligi Piłki Nożnej nie zawahał się oświadczyć głośno, że prawie wszystkie „wielkie” drużyny piłkarskie są złożone z zawodowców „przyczajonych”. A jest to człowiek, który z racji swego stanowiska powinien posiadać dobre informacje.

Faktem jest, że sytuacja zmusza do zastanowienia się dokąd idziemy i jak mamy naprawić złe formy życia sportowego aby uratować sport.

To właśnie jest wielkie nasze zadanie: uratować sport. Być może, że u nas jeszcze rzeczy nie zaszły tak daleko jak gdzieindziej, w takim razie nauczeni doświadczeniem innych starajmy się nie dopuścić do ostateczności.

Więc myślm y o środkach zaradczych. Jedni apelują do sportowców, chcą aby kluby zawróciły z drogi „przemysłowej” i za pierwsze swe zadanie uważać chciały kult czystych ideałów olimpijskich. Drudzy są za skasowaniem systemu mistrzostw, widząc w tym systemie przyczynę wszystkiego złego. Trzeci wreszcie zwracają oczy na władzę państwową, oczekując jej interwencji.

Wydaje się, że ci ostatni mają najwięcej racji. Państwo musi patrzeć na sport jako na silnie działający środek wychowawczy. Normując, co jest naturalne, sprawy wychowawstwa, Państwo nie może pozostać obojętnem na to co się dzieje na terenie sportu, choćby to się miało stać kosztem pewnej swobody klubowej.

POSŁOWIE NADZWYCZAJNI

Rok zaledwie dzieli nas od Igrzysk IX Olimpiady, która ściągnie do Amsterdamu kwiat młodzieży wszystkich kulturalnych państw świata.

Podczas gdy wszędzie zagranicą przygotowania są już dawno w toku, praca wre na wszelkich polach, u nas poza poczynaniami Komitetu Igrzysk Olimpijskich naogół głucho.

A przecież jasnym jest, iż sprawą tak ważną powinno się zająć całe społeczeństwo.

Nie wszyscy doceniają i nieprędko jeszcze docenią będą należycie znaczenie sportu dla odrodzenia rasy, dla pomnożenia tężyzny fizycznej narodu, a co zatem idzie — wdajności jego pracy.

Wszyscy jednak mniej więcej rozumieją, jak ważną jest propaganda polityczna, jak ważnym jest „reklamowanie” państwa na terenie międzynarodowy.

Każdy zdać sobie sprawę powinien, że jeśli u nas sukces sportowy mija bez echa głośniejszego — interesując zaledwie nieznaną grupę ludzi — na Zachodzie jest inaczej; tam sportem interesują się wszyscy, gazety codziennie umieszczają całe strony sprawozdań, a codzienne pisma specjalnie nieraz mają niesłychane u nas „wogóle nakłady (paryskie „Auto” bije 800.000 egzemplarzy).

Pamiętają wszyscy, jak olbrzymie znaczenie polityczne przydawała, w r. 1921, cała prasa francuska spotkaniu bokserkiemu pomiędzy Carpentierem a amerykańskim Dempseyem. Ówczesny prezydent ministrów, Briand, nie

zawahał się nawet uzależnić od wyniku meczu losów pożyczki zewnętrznej.

Po Igrzyskach Olimpijskich wysyłanie sportowców z misją polityczną przestało być wyjątkiem.

Dzięki Nurmiemu rząd fiński uzyskał otwarcie kredytów przez banki amerykańskie.

Urugwaj, o którym mało się wiedziało przed Igrzyskami VIII Olimpiady, a o którego egzystencji dziś wszyscy wiedzą dzięki triumfowi jego reprezentacji piłki nożnej — futbolistów swoich przysłał znowu w roku 1926, by mu „robili reklamę”. Co widząc, identycznie postąpiły Brazylia i Argentyna. Podkreślić należy, iż drużyny podporządkowane były ściśle Ambasadom. Trzy republiki południowo - amerykańskie jednocześnie wysłały do Eurony swych piłkarzy — każda z nich bała się, by wpływy polityczne sąsiada nie urosły zbyt dzięki sukcesom sportowym i rozpoczęła walkę — na boiskach piłki nożnej starej Europy.

Gdy dowiedziano się o tryumfach Nurmiemu w Stanach Zjednoczonych, włośi pospieszili wysłać tam swego Frigerio. I zrobił on, i zrobili oni wszyscy dla swego kraju więcej, niż obszyli złotem dyplomaci, niż obciążeni orderami generałowie.

Bo każdy Amerykanin, widząc Nurmiemu, nie może powstrzymać się od słusznej uwagi: „ten przedstawiciel rasy fińskiej dowodzi, iż rasa fińska jest zdrowa, zdolna do wielkich wysiłków, wyteźonej pracy. Naród fiński ma przyszłość przed sobą. Warto z nim trzymać, żyć z nim w przyjaźni”.

A patrząc na Urugwajczyków, europejczyk myśli sobie: ten mały kraj posiadający zaledwie półtora miliona ludności, nie jest tak małym jak się zdaje. Lekceważyć go zbyt nie można. Starczy popatrzeć na tych kilkuset młodzieńców.

Z czego wynika:

Polska nie może sobie pozwolić na to, by się obywać bez przyjaciół. Nie może sobie zresztą pozwolić nikt. By mieć przyjaciół, trzeba umieć wzbudzić zaufanie w swoje siły, w swoje możliwości rozwoju, w swoją zdolność do pracy, w swoje zdrowie fizyczne i moralne. Trzeba móc wysłać posłów nadzwyczajnych, którzyby rasę polską uczynili głośną na świecie.

Trzeba młodzież naszą pobudzać do ćwiczeń sportowych.

I trzeba także, by społeczeństwo starsze przyszło tej młodzieży, przyszło kierownikom zdrowego ruchu w wydajną pomocą, by ekspedycja olimpijska, by przedstawiciele rasy polskiej wyjechali do Amsterdamu otoczeni opieką i podtrzymani nie tylko przez „sfery urzędowe” i organizacje sportowe, a przez cały naród polski, by każdy atleta wiedział, iż jest przedstawicielem całego kraju i że cały kraj niecierpliwie oczekuje wieści o jego wycynie.

Ale trzeba także, by do ułatwienia mu sukcesu przyłożył się również cały kraj, by fundusz Olimpijski był funduszem narodowym.

W. Junosza.

O NADCHODZĄCYM SEZONIE WIOŚLARSKIM

Wioślarze czekają zwykle słońca i ciepła — jako impulsu do oficjalnego rozpoczęcia sezonu.

Kluby i towarzystwa wioślarskie zaczęły urządzać otwarcia przystani, podniesienia flag i inne okolicznościowe uroczystości związane z oficjalnym rozpoczęciem sezonu; są one zamknięciem okresu wczesnej przedwstępnej pracy wiosennej — w niektórych klubach. Nie wszystkie bowiem kluby wioślarskie mogą się pochwalić zimową i wiosenną pracą wioślarzy, solidnym przygotowaniem do nadchodzącego sezonu. Większość — nie zdaje sobie nawet spraw z konieczności racjonalnego treningu przedsezonowego. Nie widzi, — iż podstawowym warunkiem do rzetelnego sukcesu jest właśnie systematyczne podnoszenie sprawności organizmu przez zimową zaprawę. — W innych dziedzinach sportu konieczność ta

była zrozumiana już dawniej. Wśród wioślarzy stołecznych ubiegła zima była pierwszą poświęconą solidnemu i racjonalnemu treningowi z jednej strony w basenie, a z drugiej w biegach na przelaj, gimnastyce.

Jak wpłynęła praca zimowa na kondycje osad — przekonamy się w ciągu sezonu, w każdym razie konieczność zimowej pracy nie przeszła jeszcze w szersze masy wioślarzy i tylko czołowe kluby wioślarskie zdobyły się na wybudowanie basenów: AZS. i K. W. „Wisła” w Warszawie, Bydgoskie Tow. Wioślarskie i Poznański „Tryton” miały baseny zainstalowane już dawniej.

Na ogólną ilość zrzeszonych w Pol. Zw. Tow. Wioślarskich 6 Klubów — cztery baseny to stanowiło mało. Dla tego też nie można oczekiwać wybitnego podniesienia się poziomu wioślarstwa w sezonie nadchodzącym. Czoło

poszło naprzód massa — pozostała na dawnym poziomie — tak należy scharakteryzować dorobek zimowy wioślarstwa. Dobre jednak i to.

Przypominają mi się nie tak odległe czasy, — gdy czwórka AZS. u warszawskiego zdobyła puchar miasta Pawji, bijąc osady angielskie i włoskie.

Podnosiłem tu na łamach Stadjonu znaczenie propagandowe tego zwycięstwa, postawiłem jednak w wątpliwość wielkie, jak niektórzy to chcieli widzieć, sportowe znaczenie sukcesu. Jasnym się wtedy wydawało że osady zagraniczne nie mogły należeć do I-jej klasy europejskiej — ta pierwsza klasa bowiem ćwiczyła wtedy już parę lat w basenach zimą, a skądby nasza osada nie mająca możliwości korzystania z basenu mogła pobić osady tak szykowane o materiale ludzkim nie gorszym od naszego. Takie postawienie sprawy przezemnie wywołało nieporozumienie i żale, zresztą krótkotrwałe ze strony załogi — trener ówczesny czwórki był bardziej zasępionym, zdaje się że obecnie i on przekonał się że bez zimowej zaprawy trudno myśleć o prawdziwym sukcesie.

Wyczyny sportowe naszych czasów zostały tak wyśrubowane że nie do pomyślenia byłby fakt iż ktoś — nawet o wspaniałych warunkach fizycznych — mógłby pokonać stojących u szczytu swej specjalności sportowej. Mamy na to niezliczone dowody. Każdy z nas pamięta bieg na przelaj przy 40° Celsjusza na VIII Olimpiadzie w Paryżu. Zwyciężył Nurmi, syn północy, a jelenionodzy rzekomo ludzie kolorowi nie doszli nawet do głosu. — Tak było i w innych konkurencjach.

Czasy objawiania się „gwiazd” i „asów” bijących z punktu rekordy światowe, odeszły do historii. — Trzeba pracować solidnie — na tym fundamencie można budować dalej. — Ciężka praca czeka w tym sezonie naszych wioślarzy. Prócz wszystkich dorocznych regat wzbogacają program pierwsze wielkie regaty międzynarodowe urządzone w Brdujściu przez P. Z. T. W. łącznie z Mistrzostwami Polski.

Na nas jako gospodarzach leży ciężki obowiązek obsadzenia wszystkich biegów i to dobremi osadami tak, aby przy gościach nie wyglądały one kontrastowo.

Walka musi być i będzie zacięta. Czasu zostało już nie dużo. O tem trzeba pamiętać.

T. Maltze.



Lekkoatletki „Grażyny” ćwiczą plastykę od lewej: Grabicka, Mianisówna, Raffanka, Schabińska, Hencelowska, Złotnicka.

ROLA SPORTU W WYCHOWANIU MŁODZIEŻY

Ludzie stykający się stale z młodzieżą, wybitni pedagodzy, zgodnie twierdzą że nasza młodzież powojenną cechuje materializm i brak szlachetniejszych porywów. Ogół jej traktuje naukę, jako środek ułatwiający walkę o byt i umożliwiający zdobycie kariery, a nie jako narzędzie do bezinteresownej pracy dla dobra społeczeństwa, której znakomita większość młodzieży unika. Ze smutkiem przychodzi wspominać czasy opisywane przez Żeromskiego w „Andrzeju Radku”, kiedy młodzież pracowała wprawdzie w bardzo ciężkich warunkach, ale wysoko trzymała sztandar swej ideologii, rzucając się na ście „szyzowe prace”.

Przyczyny tego smutnego stanu rzeczy są rozmaite. Najważniejszą z nich jest uzyskanie przez Polskę niepodległości. Pozornie wydaje się to paradoksem. Jaktó — powiecie — więc uzyskanie przez nas wolności politycznej i możliwości nieskrępowanego rozwoju kultury narodowej, miałyby oddziaływać szkodliwie na psychologię młodzieży? Niestety tak jest. Dawniej ona miała jasny i widoczny cel swojej pracy — walkę o wolność; dzisiaj ta wolność jest uzyskana, więc niepotrzebną się stała szczytna atmosfera ofiarności, która w czasie „długich narodowych nocy”, tak wysoko podniosła jej poziom ideowy.

Zmiany w psychice młodzieży nastąpiły nie odrazu. Pierwsze lata niepodległości były zarazem latami zaciętej wojny o tą niepodległość. Na niezliczonych polach bitewnych składała ona hojną ofiarę ze swej krwi serdecznej.

Nadeszła jednak szarzyzna dnia powszedniego. Nad naszą niezawisłością i polską czuwa zorganizowany aparat państwowy, który w razie potrzeby potrafi zmusić opornych lub niechętnych do spełnienia swoich obowiązków względem Ojczyzny. Polityka zajmuje się odpowiedzialne i autorytatywne czynności oraz starsze społeczeństwo; młodzież nic w niej niema do powiedzenia. Zresztą w Europie zapanował względny spokój. Narody zmęczone długotrwałymi zmaganiem wojenami, chwilowo przynajmniej nie mają ochoty do nowych zapasów. Poprostu niema o co walczyć i czego się do-
bijać.

Młodzież straciła przedwojenną ideologię, a nie stworzyła sobie nowej. Zanarowało moralne bezkrólowie. Materializm zatriumfował niepodzielnie.

Próbowano zaradzić złu. Za najskuteczniejszy środek uważano początkowo literaturę, która w latach niewoli, jako rzecz zakazana i piękna rozplamiła nam wyobraźnię. Pamiętam z jakim zachwytem słuchaliśmy potajemnej recytacji „Reduty Ordon”. Każde słowo bohatera poematu wlewało ogień w nasze żyły i budziło w sercu pragnienie szczytnego poświęcenia się na ołtarzu Ojczyzny. Dziś zmieniły się czasy. Utwory „romantycznej trójcy” nic wprawdzie nie straciły ze swej fascynującej potęgi, ale nie rzadza już duszami młodzieży. To co dawniej brzmiało jak nobudka bojowa, dziś przemija bez echa. Poematy patriotyczne Mickiewicza, Słowackiego i innych pisarzy romantycznych stały się nieznośną piłą dla młodzieży; coraz więcej zaczynają jej się podobać utwory treści nieliterackiej, traktujące np. o miłości. Są to fakty, do których możemy się tak lub inaczej ustosunkować, których jednak nie należy zapoznawać.

Niemniejszą przyczyną zmaterializowania naszej młodzieży jest demoralizacja, wywołana przez wojnę. Szczytne hasła moralne nie mogą być przez długie lata deptane i poniewierane. Człowiek stawał się zwierzęciem i zarażał innych swoją zwierzęcością. Młodzież patrzyła na te straszne wybrutki i sama powoli traciła ideały swojej młodości. Dziwić się należy, że nie zganęnowała się zupełnie w tak fatalnej atmosferze.

Zło jest jednak większe, niż to się niejednemu wydać. Młodzież nasza cechuje między innymi i wybujały erotyzm. Pośrodek za kobietą i zdobywanie jej stanowi dla wielu wyłączny cel życia. Wszystko co ma posmak nieprzewrotności cieszy się wśród niej ogromną popularnością. „zakazane” stronicie z książek rozmaitych autorów cieszą się największym powodzeniem przedewszystkiem między gimnazjastami i pensjonarkami. Aleje i parki są przepełnione uczniami, uczenicami, studentami, pannami ze sklepów i magazynów, subiektami, fryzjerkami... słowem młodzieżą wszelkich klas i zawodów.

W gorących oparach wiosennego wieczoru rozpłata się energia młodości i nikną bez śladu marzenia górne i chmurne. Młodzież stra-

ciwszy swą ideologię przedwojenną, szuka zapomnienia w szale zmysłowym.

Starsze pokolenie nie zajmuje względem tych groźnych objawów jednolitego stanowiska. Jedni zrzedzą; pomstują i wzywają kary boskiej, inni prawą nudną i jałową kazania, których jedynym skutkiem jest ziewanie słuchaczy. W stosunku zaś do rozpusty, niektórzy z ojców ustosunkowują się bardzo nierozsądnie, mówiąc „młodość musi się wyszumieć” lub — „i ja byłem kiedyś młodym”.

Takie postawienie sprawy niema najmniejszego sensu. Gadaniem i wymyślaniem nie zabije się zła, schlebaniem zaś wybrykom młodości nie zneutralizuje ich szkodliwych skutków.

Co należy zrobić, aby młodzież nasza weszła na właściwą drogę?

Ideologii nowej, przystosowanej do zmienionych warunków życia politycznego nie można stworzyć z dnia na dzień. Tymczasem musimy myśleć o tem, żeby oderwać młodzież od ciągłej myśli o karierze, o interesie materialnym, odciągając ją od zgubnego erotyzmu, a zapas energii żywotnej, która musi znaleźć jakieś ujście, skierować do źwiczai cielesnych, różnorodnych dziedzin sportu.

Sport jest ważny nietylko jako czynnik hamujący zmysłowość. Istotą jego jest współzawodnictwo, wywołujące chęć doskonalenia się. Człowiek, który pragnie stać się piękniejszym, zgrabniejszym i sprawniejszym, budzi w sobie szlachetniejsze ambicje, pragnienie „wyżyn”. Niejednemu chłopcu marzą się laury mistrzów olimpijskich. Teżyna fizyczna czyni życie człowieka bardziej pełnym i piękniejszym. W zdro-

życia dał im najpiękniejszy bodaj sport, jakim jest turystyka, bezpośredni kontakt z przyrodą zabijający w człowieku złe myśli.

A były to czasy ciężkie. W Kongresówce rząd rosyjski zaciekle tępił harcerstwo. Zbiórki nasze odbywały się konspiracyjnie. Nie mieliśmy przy koszulach kolorowych wstążeczek, ani tych pięknych mundurków, które tak atrakcyjnie działają na młodzież dzisiejszą. Ciągłe wiśnięcie nad nami groza aresztowania.

Obecnie stosunki radykalnie się zmieniły. Przed sportem polskim otworzyły się nieograniczone możliwości. Praca nad usportowieniem naszej młodzieży winna wejść na tory realne.

Widzimy pod tym względem kolosalny postęp. Sporty krzewią się u nas coraz bardziej, ale za mało w stosunku do olbrzymiego zadania fizycznego i moralnego odrodzenia młodzieży. Rząd i społeczeństwo muszą z całą energią zabrać się do jej usportowienia. Wierzę, że przyjdzie chwila, kiedy zdrowy i racjonalny sport zabije tak powszechny wśród młodzieży materializm. Oby ta chwila nadeszła jaknajprędzej.

W momencie, kiedy na całym świecie zainteresowanie sportem dochodzi niemal do punktu kulminacyjnego, kiedy milion Anglików patrzy na wyścigi wioślarzy z Okfordu i Cambridge'u, gdy 2 mijony Amerykan corocznie „campinguje” (t. j. obozuje w namiotach), wśród lasów i bezdroży, spędzając w ten sposób swoje wakacje i urlopy, nie możemy pozostawać na szarym końcu. Jesteśmy wielkim, 30-miljonowym narodem, a wielkość obowiązuje.

I jeszcze jedno. Sport ma ogromne znaczenie dla obrony narodowej. Młodzież zdrowa i silna,

Kto

z czytelników nadesła do red. „Stadion” Nr 12 i 14 z 1926 r., otrzyma za każdy egz. nadesłany bezpłatnie miesięcznik „Stadion”. Dla uzupełnienia kompletu potrzebujemy po 20 egz. każdego z wyzn. numerów.

Redakcja.

wem zaś i pięknem ciele musi wreszcie zamieszać jakaś szczytniejsza myśl.

W czasach szkolnych brałem żywy udział w organizacjach harcerskich. Był to okres narodzin harcerstwa polskiego. Do pracy przystępowałem z całym zapalem i entuzjazmem. Każdą wolną chwilę spędzaliśmy wśród pól i lasów. Przyroda dawała nam zdrowie, siły i radość życia; wspólna praca i braterskie współzycie zadzierzgały między nami węzły serdecznej przyjaźni, których już chyba nie rozzerwać nie zdoła.

Los rzucił nas w rozmaite strony świata. Byliśmy na wozie i pod wozem. Żegnaliśmy się i znów witali. Dziś jednak, gdy rozejrzę się między moimi towarzyszami w pracy nad fizycznym i wojskowym wychowaniem młodzieży, widzę ich wszystkich dawnych kolegów, harcerzy. Entuzjazm do pracy zacerpneli w latach bujnej i radosnej młodości. Nic dziwnego. Radość

łatwiej może odepisać takimi słowami, niż słaba i charłacka. Nie mamy wielkich gór, któreby nas chroniły jak Szwajcarów, nie oblewają nas morza jak Brytyjczyków; wyłącznie od naszej teźny fizycznej i moralnej zależy skuteczność naszej obrony. Odpowiednie czynności rządowe dawno to rozumiały. Bytność p. Prezydenta na II-gim Kongresie Sportowym jest najlepszym tego świadectwem.

Nie myślmy przytem, że sportsmen jest człowiekiem, którego ideałem są li tylko wyczyny sportowe. Słusznie podkreślił na Kongresie Sportowym p. dr. Osmólski, że w Anglii wyraz sportsmen oznacza niekoniecznie człowieka oddającego się sportom, lecz także osiągniętego rekordy w pracy przemysłowej, dziennikarskiej i t. d. oraz stwarzającego pewne nowe wartości moralne. Ideałem naszym winno być stworzenie typu sportsmena polskiego.

Skarlały duch naszej młodzieży może się odrodzić tylko przez sport.

M. Fularski.



Fot. G. Rosenman.

Fot. na kliszy „Alfa”

Po Starcie biegu o puchar Magistratu m. Warszawy.

TRENING OLIMPIJSKI CZESKICH NARCIARZY



Ćwiczenia mięśni, ramion, barków i łopatek.

Staraniem Czesk. Zw. Narc. ze względu na przyszłą Olimpiadę sportów Zimowych, odbył się w dniach od 10 — 18 kwietnia b. r. przy Szczyrbskim Jeziorze w Czesk. Tatrach, wspólny trening olimpijski, zakończony zawodami narc. Wzięło w nim udział 23 asów narciarstwa czeskiego, wśród których przeważali Niemcy czescy, zorganizowani w drugi potężny Zw. Narc. H. D. W. w Czechosłowacji, która jak wiadomo in

...nie zwróciła swój wysoki poziom sportowy. Trening ten, należy stwierdzić, wypadł pod każdym względem doskonale. Zasadniczo miał się poddać gruntownym badaniom lekarzom przed i po treningu, dowodem zaś umiejętności prowadzenia treningu był przyrost wagi u każdego z zawodników. Program pracy obejmował dziennie: pięć godzin biegu narc. w terenie zmiennym, dwie godziny teorii, pół godziny gimnastyki narc., według prof. Jamera, mającej na celu wyrobienie mięśni, najwięcej pracujących w czasie biegu narc., a więc mięśni ramion, barków i łopatek, mięśni brzucha oraz kończyn dolnych. Godzina kąpieli i masażu uzupełniały program dzienny.

Na zakończenie treningu odbyły się zawody narc. w biegu na 18 i 36 km. Zawody te będące niejako egzaminem intensywnej pracy na treningu, należały do bardzo interesujących w minionym sezonie. Nie było tego powodem to, że na starcie stanęła śmietanka czeskich i niemieckich narciarzy. Walka zacięta zapowiadała się z daleko ważniejszych powodów. Mianowicie Czesi świadomi tego faktu, że Niemcy czescy robią dla nich „wyniki” we wszystkich międzynarodowych spotkaniach, chcąc w przyszłym roku Olimpiadę obesać wyłącznie czeskimi zawodnikami, postanowili dążyć do tego wszelkimi znanymi w sporcie sposobami.

Bieg główny wynoszący 18 km. był pomysłany jako typowy „langlauf” nie wymagający techniki jazdy, lecz wytrzymałości i siły. Trasa, której start mieścił się na Szczyrbskim Jeziorze, prowadziła środkiem jeziora przechodząc na drogę, która podnosi się do Popradskiego Stawu. Od niego skręciwszy w lewo do Doliny Mięszowieckiej w kształcie olbrzymiej pętli, biegła przez zbocze Drygantę z powrotem na Szczyrbskie Jezioro, do mety. Zawodnicy biegu na 36 km. amatorowie pięćdziesiątki, po przebiegnięciu tej trasy, okrążyli jezioro i przebiegali tę samą trasę z powrotem.

Przy pięknej pogodzie i dobrym ośnieżeniu, zawody pod względem organizacyjnym wypadły bez zarzutu. Do mety przybyli wszyscy zawodnicy, naogół mało przemierzani i w doskonałej formie a wyniki osiągnięte, mówią same za siebie. Najlepszy czas biegu na 18 km. uzyskał Feisthauer (Svaz) startujący na 36 km., mianowicie 1 godz. 5 min. Pierwsze miejsce w biegu 18 km. zdobywa Rau H. D. W. 1 godz. 5'42", drugie Purkert 1 godz. 11'29", trzecie Dick H. D. W. 1 godz. 12'55", czwarte Kawarzewicz (Svaz) z czasem 1 godz. 15'10". Czescy sędziowie nie kryją swego niezadowolenia.

Biegają jeszcze zawodnicy na 36 km. W pierwszym okrążeniu najlepszy czas posiada Feist-

hauer, drugi Dohnt, faworyt Niemców, trzeci Bujak, Polak, lecz obywatel czechosłowacki. Ten ostatni jednak pada ofiarą humorów czeskich sędziów. Zostaje zdyskwalifikowany za rzekome korzystanie z pomocy podczas biegu? co okazało się naturalnie manewrem. Ostatnie wyniki biegu na 36 km. są następujące: 1) Dohnt H. D. W. czas 2 godz. 2'27 i pół", 2) Feisthauer (Svaz) 2 godz. 4'24", 3) Nemecki Józef 2 godz. 7'3" a następnie Nowak (Svaz) znany z naszych zawodów w Zakopanem, z czasem 2 godz. 7'38", Hollmann H. D. W. 2 g. 9'14".

Mimo więc różnych zabiegów, Czesi muszą się znowu z tem pogodzić, że w Szwajcarii, czeskich barw narodowych bronić będą przeważnie pseudo - czescy narciarze. Dalszym etapem pracy przygotowującej czeski zespół narciarski na Olimpiadę, będzie drugi trening, letni, który się odbędzie w Olbrymich Górach w miesiącu lipcu. Celem jego będzie danie możliwości uzyskania jaknajlepszej sprawności fizycznej przez: racjonalną gimnastykę, gry sportowe, lekką atletykę (biegi górskie) i t. d. A potem odbędą się ostatnie zawody kwalifikacyjne z początkiem przyszłego sezonu zimowe-



Ćwiczenia mięśni, brzucha i grzbietu.

chce wykazać światu sportowemu, że nie tylko rozporządza materiałem olimpijskim pod względem jakości lecz i ilości.

A nasz Polski Zw. Narciarski?

R. Bujak



Ćwiczenia mięśni, nóg i ramion.

go. Służyć one będą do ostatecznego wyłonięcia tych najlepszych z pośród wybranych. A tych musi być 18-tu, gdyż Czechosłowacja

Przed Międzynarodowymi Konkursami Hippienami w Warszawie.

Między 22-im a 25-ym maja rtm. Konwylgłosi w Warszawie przez radio odczyt o konkursach hipicznych, w którym objaśni pochodzenie i podstawy tego sportu, oraz poinformuje o sposobie prowadzenia zawodów, ocenie skoków, objaśni jakie będą ustawione przeszkody i t. d.

Odczyt ten ma na celu wyjaśnienie widzom zasad, wedle których mogliby oni dokładnie orjentować się w tych nader ciekawych zawodach.

* * *

Bilety wstępu nabywać można w Księgarni Wojskowej (Nowy Świat 69). W sprawie biletów prasowych zwracać się należy do kpt. Tokarza (Plac Saski 3 Sztab Generalny Oddz. IV).

* * *

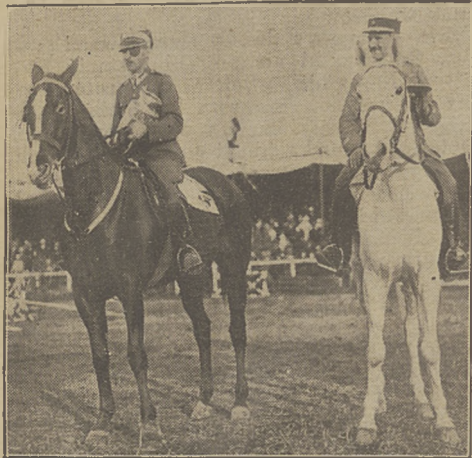
Budowa trybun na 5.500 osób postępuje raz nie naprzód, tak, że w bieżącym tygodniu wszystko zostanie już ukończone.



Trening olimpijskich czeskich narciarzy. Część zawodników. Stoją od lewej: Ladysz, prezes H. D. W. Müller, Dick, Wagner (trener), Hollmann, Rau, Scheffer, Reinwarth, Buchberger. Siedzą od lewej: Hein, Purkert, Möhwald.

MIĘDZYNARODOWE KONKURSY HIPPICZNE

W międzynarodowych konkursach hippicznych, które odbędą się w dniach od 27 b. m. do 7.VI w Łazienkach wezmą udział jeźdźcy 8 narodowości: Francja, Anglja, Niemcy, Rosja,



Por. Szosland mając skłaleczone oko zdobył na „Readlette“, „grand Prix de la Ville de Nice“; na „Kaprysie“ — obok kpt. de Montergou (Francuz) zdobywca II nagr.

Czechosłowacja, Węgry, Szwecja oraz Polska. Udział jeźdźców belgijskich, norweskich, rumuńskich i włoskich przestał być aktualny.

Francuskie Ministerjum Wojny zgłosiło 4-ch oficerów (Battistelli, Roux, Gudin de Vallerin i Clave). Poza tem zgłosili się dwaj Francuzi: por. Foulougue i mjr. Benaze.

Węgry zgłosiły 4 oficerów (z 8 końmi) i 4 jeźdźców cywilnych (z 6 końmi).

Komitet organizacyjny liczy na udział około 130 zawodników i 250 koni.

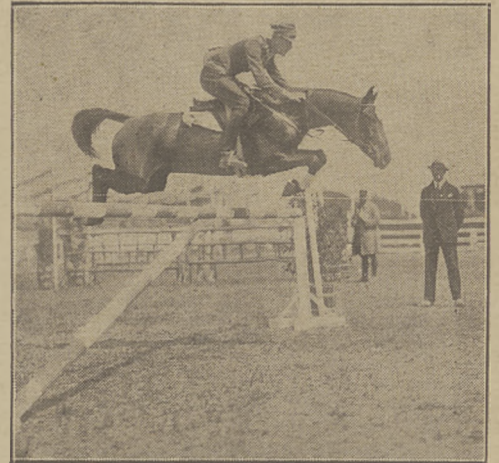
Skład reprezentacyjny ekipy polskiej będzie następujący: płk. Römmel, mjr. Toczek, rtm. Królikiewicz, rtm. Lewicki, rtm. Antoniewicz, rtm. Bukraba, rtm. Suski, rtm. Załęga, por. Szosland, por. Starnawski, por. Neinert, por. Pieczyński i por. Święcicki. Szefem ekipy został płk. Römmel.

Ponadto zgłosiło się już około 60 oficerów ze 140 końmi. Wśród nich widnieją nazwiska: por. Zieliński, rtm. Max, rtm. Trenkwald, por. Gzowski, rtm. Piecek, rtm. Peretjatkowicz, por. Zgorzelski, mjr. Ekse, por. Riedl, por. Skupiński, rtm. Chojecki, por. Rojewicz.

Zgłosiło się również wielu jeźdźców cywilnych w tem p. Skarżyński z Warszawy.

Z pań zgłosiły się następujące amazonki: pp. Babecka (Lwów), Błociszewska (Poznań), Barlandowa (Bydgoszcz), Mieczkowska (Poznań),

Mitraszewska (Jaworowo) oraz z Warszawy pp.: Zapolska, Juchniewiczówna, Skinderowa, Zwierzchowska, Kucińska, Skarżyńska, Jaroszewiczowa i Chodkiewiczówna.



Por. Starnawski — zwycięzca „Prix du Comité des Fêtes et des Sports“ i „Prix de Monaco“.

HAZENA, CZY SZCZYPIORNIAK — GRA PAŃ?

W kilku artykułach potraktowałem kwestję wyboru gier sportowych dla młodzieży męskiej i żeńskiej, klubowej i szkolnej. Nie zamierzam przytaczać obywatelskich motywów za „hazena“, gdyż dla każdego pedagoga i instruktora wartość gry tej ze względu na formę i zasady „walki“ o piłkę — jest wyraźna i duża. Chodzi mi o porównanie „hazeny“ jako gry dla pań z odmianą szczypiorniaka, zwanego „piłką ręczną“, — „polską — dla pań“ i t. p. w okręgu lwowskim. Ostatnio Państw. Inst. W. Fiz. zaprodukował mecz dwóch zespołów żeńskich — w celu... propagandy tej gry jako „narodowej“ gry dla pań. Sam cel imprezy był wzniosły, ale pod kątem propagandowym realizatorzy nie nie działali, tembardziej, że widownia rekrutowała się nie tylko z przygodnych widzów,

ale i z obserwatorów z „hazena“ zapoznanych. Może i dobrze się stało, że dostarczono materiału do „licytacji“ wartości obu gier.

Piłka ręczna dla pań, przywieziona ze Lwowa, jest dosiowną kopią męskiego szczypiorniaka. Co prawda „szczypiorniak“ grany w Kongresówce różni się poważnie od p. ręcznej ze Lwowa, ale zasadniczo da się przeprowadzić szereg analogii. W szczypiorniaku i p. ręcznej dla pań szkieleł przepisów wzięty wprost z przepisów p. nożnej. Mamy tutaj 11 grających, te same wymiary bramki co i w p. nożnej, takż sam podział na linje. We Lwowie „delikatność“ gry osiąga się wskutek bardzo wysokich sankcyj za jakiegokolwiek uchybienie natury technicznej. Nie wolno grającej przyjąć piłki z odbicia (zły chwyt), nie wolno

piłki chwycić na piersi i t. p. Szczypiorniak męski zerwała graczom na większą dowolność w czasie samej gry, mały tutaj już „wybijanie“ piłki, z jakiegokolwiek wszystkiego niemal gry z piłką w swej pobudowie regulaminowej wyrażają prawie zupełnie „walkę na grząz“ o piłkę. Szczypiorniak uprawiany przez panie w pierwszym rzędzie staje się terenem zdarzeń, popchnięć, zatrzymań nawet skaleczeń dla grających. Są to pospolite „foule“ — personalne. Łatwość tych wykroczeń potęguje jeszcze wrodzona skłonność u pań do gromadzenia się w pewnych odcinkach boiska. Niewieście trudniej zrozumieć i przyswoić zmysł taktyczny, polegający w pierwszym rzędzie na odpowiednim rozstawieniu drużyny w czasie gry. Psychologia pań w tym wypadku pokrywa się ze znaną skłonnością początkujących panów... do robienia „chaosu“ przy piłce. Żadne rzeczowe omówienia nie pomogą w stosunku do początkujących. Autorzy hazeny liczyli się z psychoologią tych, dla których gra ta przedstawia największą wartość, t. j. zespołów żeńskich. Podział na pola, umożliwiający grającej poruszanie się na 2/3 boiska, ograniczenia w technice podawania (odległość 2 m.), czas posiadania piłki (3 sek.) i techniczne sposoby jego przedłużania (kożłowanie, solowanie i t. p.) to suma punktów, którą przesadzały w grze tej rację „ostrości“ i brutalności jej — w odniesieniu do zespołów żeńskich. Liczba 7, a nie 11 — grających jest znacznie odpowiedniejsza dla gry odbywającej się na terenie 48×32 m. Jeżeli hazena supremuje nad „siatkówką“ — to dzięki swemu charakterowi. Gra ta opiera się jako na podstawowym elemencie — na biegu. Tak jak w „szczypiorniaku“ bieg jest synonimem wartości lek.-atl. tej gry dla pań, tak w hazenie tenże element dominuje — jako zaprawa lek.-atl. dla pań. Szczypiorniak forsuje graczka na dystansie do 60—70 mtr. — hazenia — na dystansie max. 32 m. Poza przesłankami czysto sportowej i fizjologicznej natury możemy jedynie grę „szczypiorniaka“ propagować i forsować jako grę „narodową“; musimy jej nadać jednak piętna gry wybitnie męskiej, a widoki „szczypiorniaka“ na rozwój będą dostatecznie uzasadnione.

Przy braku odpowiednich organizacji gier sport. o charakterze międzynarodowym musimy popularyzować te gry, które mają wartość niezaprzeczoną i do przyjęcia których opinia sportowa jest przygotowana. Tutaj musimy przyjąć dewizę: „mniej gier — ale wyższy poziom drużyn“. Nie rozproszkujemy zapalu młodzieży do gier sportowych, ale kierujemy się w wyborze ich tylko stroną sportowo-wychowawczą.



Drużyny żeńskie A. Z. S. i P. I. W. F. zdobywają popularność dla piłki ręcznej w Warszawie.

NA PIŁKARSKIEJ MURAWIE



Fot. na kliszy „Alfa” Pod bramką Legji na meczu z Wartą.] Fot. R. Walter.

Mało kto zdaje sobie sprawę z tego jakie rewolucyjne przeobrażenia przechodzi obecnie nasze piłkarstwo. Czyli do pomyslenia byłoby za rządowych czasów, żeby kluby rozegrały po 6 meczów, a żeby ani jeden gracz nie był zdyskwalifikowany za obrazę sędziego, dwa zarządy klubów za zgłaszanie składów drużyn na nieprzepisowych blankietach, albo 3 związki okręgowe za nieodpowiadanie na pisma P. Z. P. N. Sędziowie jakoby stracili 50 proc. „P Z P Nowej” obraźliwości, gracie natomiast acz często rodem z Powiśla lub Zamarzynowa zwersalcyli się. Nawet publiczność odłożyła sentyment dla słabszych klubów swego miasta i na zawodach z klubami zamiejscowymi darzy kopciuszków faworami, na które dawniej miał monopol mistrz okręgu — ulubieniec.

Ujemne skutki rozłamu dotyczą stronę rządową, która wobec tego udaje, że to wszystko leżało w jej planach. Nikt nie rozdziera kamizelki z tego powodu, że taki eklektyk Wójcik III gra mecze to w Wiśle, to w Cracovii, który mecz ciekawszy. Kluby tracą wprawdzie graczy na rzecz klubów ligowych, udają jednak iż mają pełną satysfakcję w tem, iż Cracovia może rozgrywać zawody z klubami zagranicznymi. Naprawdę zadowoleni są tylko zasłużeni działacze sportowi, ponieważ skutkiem rozłamu opróżniły się etaty prezesów zwyczajnych, honorowych, niehonorowych, przez co mogło być pokryte całe zapotrzebowanie. W tych stosunkach rozłam nabrałby cech nieśmiertelności. Rozłam jednak dał się we znaki PZPN. skoro zarząd Ligi zaprosił na konferencję i zebranie do Krakowa. Poiniczenie spóźnione o 5 miesięcy, nigdy jednak na nic nie zapóźno.

Wyniki ostatnich zawodów mniej przyniosły niespodzianek. Po okresie zwycięstw klubów lepiej do zawodów przygotowanych nadszedł czas klubów lepszych technicznie i taktycznie. Rozgrywki wiosenne zamknęły okres klubów silniejszych fizycznie. I te walory bowiem w takiej wyciężającej konkurencji jak liga odegrają swoją rolę.

Rekord bramek.

7 bramek strzelili: Łańko, Staliński, Adamek, Herbstreich,
5 bramek: Gumowski P., Kozok II, Kubik A.
4 bramki: Durka, Alaszewski, Sawka, Grabowski, Jung, Reyman I.
3 bramki: Ciszewski, Kosicki, Bersz, Redlich, Przedziecki, Balcer, Radomski, Chmielowski, Czulak, Sobota, Sowiak, Görlitz II, Steuerman.
2 bramki: oJszke, Domiczek, Miller, Cieszyński, Kuchar, Krumholz, Katze.

1 bramkę: Luksemburg II, Haselbusch, Sącz, Hahn, Dipner, Suchocki, Stogowski, Hutner, Klamut, Witkowski, Krygier, Emchowicz, Światalski, Kempa, Kulawiak, Winnicki, Czech, Wójcik III, Hamburger, Tupaisai, Mähler, Krawus, Szczepański, Frost, Szabakiewicz i Garbied.

Po ostatnich rozgrywkach stan mistrzostwa ligi przedstawia się następująco:

K L U B	Po ostatnich rozgrywkach stan mistrzostwa ligi przedstawia się następująco:					
	gier	zwycęstw	remis	przeigrano	bramki	punkty
Wisła	8	5	1	2	19:9	11
Ł. K. S.	6	4	1	1	12:5	9
T. K. S.	7	4	1	2	17:18	9
I. F. C.	5	4	—	1	13:2	8
Polonia	7	2	4	1	14:12	8
Czarni	6	3	1	2	13:8	7
Warta	6	3	—	3	12:9	6
Legja	6	2	2	2	15:14	6
Warszawianka	7	2	1	4	12:17	5
Ruch	6	1	2	3	6:13	4
Pogoń	4	1	1	2	4:6	3
Turyści	6	2	1	4	9:16	3
Hasmonea	3	—	2	1	4:6	2
Jutrzenka	5	—	1	4	3:18	1

WARSZAWA

Legja zwycięża Wartę w stosunku 3:1 (3:1).

Składy drużyn: Warta: Fontowicz, Śmiglak i Flieger, Wojciechowski, Spojda i Przykucki, Radojewski, Staliński, Szczepański, Przybysz i Szerfke.

Legja: Akimow, Nowakowski, i Terlecki, Amrowicz, Śliwa i Wójcik, Czech, Przedziecki, Łańko, Ciszewski i Krawus.

Mecz był ciekawy i stał na wysokim poziomie. Obie drużyny grały podobnym systemem

kombinując przyjemnie, obie jednakowo wytrzymały tempo i obie mniej więcej miały jednakową ilość sytuacji podbramkowych. W rezultacie gra była równorzędną i wynik remisowy byłby dzięki lepszej orientacji i energii nastników.

Warta wystąpiła z dwoma rezerwowymi graczami. Szczepański nie potrafił zastąpić Kosickiego. Nie umiał wybierać momentów by wysłać na przebój Przybysza lub Stalińskiego. Przybysz i Staliński w polu kombinowali bez zarzutu, pod bramką tracili głowę i nie umieli się zdecydować na strzał. Radojewskiego unieszkodliwił zupełnie Wójcik, Szerfke uciekał Amrowiczowi częściej z piłką. Główną siłą Warty była linja pomocy. Spojda zadziwiał ruchliwością, dokładnością podań i driblingiem. Jeszcze pożyteczniejszym graczem był Przykucki, który zwłaszcza w drugiej połowie sparaliżował prawą stronę ataku Legji. Wojciechowski nie mógł sobie dać rady z trickami Ciszewskiego, który świetnie wywabiał go w pole, i uwalniał Krawusia od jego asystencji. obrońcom wiodło się różnie, jak na mokrym gruncie. Fontowicz nie ma na sumieniu porażki.

Legja była dobrze usposobiona. Akimow grał i ze szczęściem i z rozumem. obrońcy energiczni nieufali sobie nawzajem, dzięki czemu kiks jednego naprawiał drugi. Z pomocy najlepszy Wójcik. Amrowicz zbyt wolny, Śliwa pracowity, ale w podaniach niedokładny. Z napadu najlepszy Ciszewski. Inicjował on wszystkie ataki, doskonale posyłał w bój Krawusia i świetnie grał głową. Łańko zbyt szablonowo, bez stopingu podawał, do strzału nie dochodził, miał jednak szereg doskonałych momentów. Prawa strona ataku Legji poza paroma pościągami w pierwszej połowie blada.

Gra rozpoczyna się atakiem gości. Po kilku minutach zaczyna Legja atakować, posyłając w bój skrzydła. W 12 min. w sytuacji podbramkowej jeden z graczy Warty dotyka piłki ręką, co sędzia karze rzutem karnym. Łańko zamienia go całym strzałem w bramkę. Przybyszowi z kolei udaje się przebój. Ostry strzał łapie Akimow. Centur Krawusia chybia obrońca. Łańko strzela jednak w bramkę. Staliński ucieka obrońcom Legji lecz moment przed strzałem sędzia przerywa grę z powodu foula. W 30 min. Krawus dalekim strzałem ze skrzydła uzyskuje drugą bramkę. Warta nie daje za wygraną. W 5 min. później w zamieszaniu pod bramką Legji Szczepański strzela goala dla Warty. W 40 min. Łańko wyrabia pozycję Ciszewskiemu, który pięknie plasowanym strzałem ustanawia wynik dnia.

Po przerwie Warta atakuje częściej, Legja niebezpieczniej. Napastnicy Warty nie strzelają jednak; kwadrans należy do Legji. Ataki lewą stroną przysporzają kłopotu obrońcom gości, wynik jednak pozostaje niezmienny.

Sędziował p. Ziemiański naogół dobrze. Publiczności do 1000 osób. Na zawodach był obecny gen. Rydz Śmigły.

O mistrzostwo kl. A WOZPN.

Ruch — Makabi 3:1 (1:0).

Sobotnie zawody o mistrzostwo kl. A. pomiędzy Ruchem a Makabi nie należały do interesujących. Makabi zupełnie zawiodła. Atak jej grał chaotycznie i bezplanowo. Najlepiej grała i obrona. W pomocy zaś, daje się jeszcze silnie odczuwać brak Brombergów. Z całej drużyny, jedynie Klajer w bramce stał na wysokości zadania i temu to Makabi zawdzięcza, że nie poniosła dotkliwej porażki. Ruch naogół nie miał słabych punktów. Cała drużyna grała ładnie i celowo. Specjalnie wyróżnił się Poślada w bramce, Izdebski na pomocy i atak zwłaszcza jego lewa strona.

Sama gra na dość niskim poziomie. Toczyła się ona przed przerwą z nieznaczną, a po przerwie ze znaczną nawet przewagą białych, dla których bramki zdobyli Danielczuk (2) i Ogrodziński. Ponadto Izdebski nie wyzyskał karnego. Jedyną bramkę dla Makabi zdobył Erenberg po przerwie w I minucie gry. Sędziował p. Posner bardzo dobrze.

Przedmecz pomiędzy drugimi drużynami zakończył się również zwycięstwem Ruchu w stosunku 4:3 (2:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Filipek, Dykard (2) i Zajaczkowski, dla pokonanych zaś Miron (2) i Sochaczewer.

Widzów — mimo niepewnej pogody — zebrało się około 2500.

Sakra — Orkan 1:1 (0:1).

W dalszych zawodach o mistrzostwo kl. A. uzyskała Skra z Orkanem zaledwie wynik remisowy. Wynik nieodpowiadający przebiegowi gry. Przez cały czas zawodów bowiem gra toczyła się z silną przewagą robotniczej drużyny. Nie potrafiła ona jednak, zapewnić sobie zwycięstwa, pomimo niezliczonego szeregu „murowanych” pozycji podbramkowych. Orkan grał naogół blado. Najlepszą jego częścią była obrona. Pomoc nieco słabsza. Atak zaś załwódił zupełnie. W Skrze — najlepszą linią była pomoc, gęsto wspomagana przez atak. Niezłe grała i obrona.

Drużyny wystąpiły w pełnych składach. Ponadto w barwach Orkanu grali Kempa i Korngold, którym się widocznie zdziwił pobyt w Warszawiance. W pierwszej połowie znaczna przewaga czerwonych. Mimo to strzela Kempa pierwszą bramkę dla Orkanu, wskutek złego ustawienia się Błażka I. Ataki czerwonych są systematycznie likwidowane przez świetną obronę Orkanu i do przerwy wynik 1:0 dla Orkanu nie ulega zmianie.

Po przerwie gra toczy się w dalszym ciągu z przewagą Skry. Jednak dopiero w 20 minucie udaje się Kraśniewskiemu wyrównać. Przed końcem gra staje się więcej otwarta. Obustronne ataki nie mają jednak wykończenia i zawody kończą się przy stanie 1:1. Sędziował po raz pierwszy w tym sezonie — na boisku Skry p. Krukowski witany oklaskami przed zawodami.

Przedmecz pomiędzy drugimi drużynami o mistrzostwo rezerw, zakończył się zdecydowanym i zasłużonym zwycięstwem Skry w stosunku 5:1 (4:0). Bramki zdobyli dla gospodarzy, Kwik II (2), Smosarski II, Kwiatkowski i Więckowski, dla Orkanu zaś Jajzyna. Widzów z powodu kapryśnej pogody około 500.

Varsovia — Czarni 5:2 (2:2).

Trzeci mecz o mistrzostwo klasy A pomiędzy Varsovia a Czarnymi z Radomia, który się odbył w niedzielę na boisku „Skry”, stał — wskutek błotnistego terenu i niepogody — na dość niskim poziomie. Goście okazali się b. przeciwną drużyną prowincjonalną, grającą dość prymitywnie, bez techniki i kombinacji. Najlepszą częścią drużyny okazała się obrona. Poza tym wyróżnili się — prawoskrzydłowy „weteran” Piwoń — i środkowy pomocnik Domański. Z Varsovia, która wystąpiła z 3 rezerwowymi, wyróżnili się Kaczanowski w obronie, Sipowicz w ataku i Goldman w pomocy. Do przerwy gra naogół otwarta bez zbytniej przewagi jakiegokolwiek bądź drużyny, po przerwie zaś Varsovia opanowuje zupełnie boisko, mając już do końca gry przygniatającą przewagę. Bramki dla harcerzy uzyskali Szopski, Pędzik (2) i Sipowicz (2), dla gości zaś Burghart i Cieszkowski. Sędziował p. Staszynski bez zarzutu.

Przedmecz pomiędzy Skrą II a zakończył się zwycięstwem Skry w stosunku 6:3 (2:3).

I. KL.

Różne wyniki ostatniej niedzieli.

Warszawski KS. — Zadziory 8:3 (3:0). Mecz z serii rozgrywek o puhar Redakcji „ABC” dla klubów ligowych. Bramki zdobyli: dla WKS. — Supeł, Czerny i Rischardson (po dwie) a Lichtenstein i Malmej (po jednej), zaś dla Zadziorów — wszystkie Serency. Boisko Legii.

Hakoah — Z. Z. K. Warszawa Wschodnia 2:1 (1:0). Boisko 11 Listopada. Bramki dla Hakoahu zdobyli Fejs i Puszet, a dla ZZK. — Mroczek.

Polonia II — Suit 1:1. Boisko 36 p. p.
Legia II — Zieloni 8:0. Boisko DOK. I (Legii).

Huragan — Sarmata 4:0. Boisko Agrykola. Sędzia p. J. Walczak.

RADOM.

Mistrzostwa kl. A Warszawskiego OZPN.
RKS. — Korona (Warszawa) 5:3 (2:1). Mimo porażki drużyna stołeczna miała naogół przewagę, jedynie zawiedli strzelcy. Dwie bramki dla Korony padły z rzutów karnych. Sędzia p. Glinka.

Ogólny stan rozgrywek na dzień 17 maja.

1) RKS (Radom) 3 gry — 5 punktów, stos. bram. 10:7, 2) Orkan 3 gry — 4 pkt., stos. br. 6:5, 3) Skra 2 gry — 3 pkt., stos. br. 6:2, 4) Varsovia 2 gry — 3 pkt., stos. br. 10:7,

5) Ruch 3 gry — 3 pkt., stos. br. 5:7, 6) Korona 3 gry — 2 pkt., stos. br. 10:12, 7) Czarni 3 gry — 2 pkt., stos. br. 4:9, 8) Makkabi 3 gry — 0 pkt., stos. br. 6:10. *

Pogoń — Warszawianka 2:1 (1:0).

Powyzsze zawody, prowadzone początkowo w niezwykłym tempie zapowiadały wysokocyfrową porażkę Warszawianki, tymczasem niewiele brakowało by końcowe minuty gry przyniosły wyrównanie.

Warszawianka ze swoim doskonałym trio obronnym, jest Domański, Zwierz I i Redlicz technicznie jest bez zarzutu.

Pogoń: Lachowicz; Mauer, Olearczyk; Deuschman, Malinka, Hanke; Szabakiewicz, dr. Garbień, Tuzek, Kuchar, Bacz, Stonecki.

Warszawianka: Domański; Zwierz I, Redlicz; Kempa, Zwierz II, Brauh II; Haselbusch, Jung, Korngold. Sącz, Luksenburg.

Z rozpoczęciem gry Pogoń z werwą rusza do ataku, a Szabakiewicz z połowy boiska „podjeżdża” pod bramkę Warszawianki i z niewielkiej odległości pakuje pierwszą bramkę. Gra się ożywia. Warszawianka nie mając już nic do stracenia usiłuje za wszelką cenę wyrównać, ale bezskutecznie.

Tych pierwszych kilkanaście minut gry należy do Pogoni. Następnie Pogoń traci właściwe sobie tempo gry i z trudem podtrzymuje tempo narzucone przez Warszawiankę, której obrona niejednokrotnie b. szczęśliwie rozwiązuje trudne sytuacje stwarzane przez napad Pogoni.

Po przerwie Warszawianka jest już znacznie lepsza od Pogoni, w której brak Fichtla dał się silnie odczuć. Mimo tego w 13' gry z kombinacji Stonecki — Wacek — dr. Garbień Pogoń zdobywa drugą bramkę. Z tą chwilą Warszawianka bierze zdecydowanie inicjatywę w swoje ręce i utrzymuje ją do końca. W ciągu gry Domański okazał się niezrównany; bronil strzały przeciwnika i swoich, nie mówiąc już o obronie strzału Garbienia wykonanego z przeboju z odległości zaledwie 10-iu mtr.

W 32' gry z zamieszania podbramkowego Sącz strzela pierwszą bramkę dla Warszawianki, która znaczną możliwością wyrównania, prawie że nie schodzi z pola gry Pogoni.

W końcu kilka niewykorzystanych rogów dla Warszawianki i ostry strzał Wacka złapany przytomnie przez Domańskiego „konczy” drugą połowę gry.

Sędzia p. Jarosz okazał mało rutyny. Publiczności na obu meczach około 6 tysięcy.

KATOWICE.

Ruch — Hasmonia 1:1 (1:0).

W meczu o mistrz. Ligi pomiędzy Ruchem i lwowską Hasmonią wynik był remisowy 1:1 (1:0).

Ruch w polu wyraźnie górował. Bramkę dla miejscowych zdobył Frost, a dla Hasmonie — Stenermann.

Sędzia p. Rutkowski. Gracz Ruchu, Bartoszek, został usunięty z boiska.

75 p. p. — Śląsk (Świętochłowice) 2:1.
73 p. p. — 1 F. C. (rezerwa) 5:3.

LWÓW.

I. F. C. (Katowice) — Czarni 1:0 (0:0).

Jakkolwiek ostatnie wyniki I. F. C. i Czarnych zapowiadały bardzo interesujące spotkanie, to jednak rozegrane zawody robiły wrażenie mniej lub więcej udatnie, obowiązkowo przeprowadzonej gry o mistrzostwo.

Pomimo tego, że goście byli zespołem dobrym technicznie, a Czarni jak zwykle grali ofiarnie i ambitnie, brakowało w grze z powodu zbyt słabego tempa, tego czynnika, który nadaje zawodom charakter emocji.

I. F. C.: Görlitz; Haidenreich, Pohl, Wyleżał, Tischer, Bischof; Kozok I, Görlitz II, Geisler, Kozok II, Joschke.

Czarni: Drapała; Kmiciniński, Bydliński; Konopasek Witkowski, Dąbrowski; Ostrowski, Kopeć, Chmielowski, Sawka, Domiczek.

Już od pierwszych minut gry I. F. C. zaznacza swoją przewagę, lecz całemu szeregowi dobrze pomyślanych napadów brak było płynnej akcji.

Niedysponowany strażowo napad nieprawdopodobnie wprost sytuacje podbramkowe zamieniał w auty.

Niezła technika i dobre ustawienie się to walory drużyny, zaś brak ruchliwości i zdecydowania w sytuacjach podbramkowych — to błędy.

Nieco chaotycznie prowadzona gra ze strony Czarnych, a przedewszystkiem niedokładny „stoping” nie mogły zbyt poważnie zagrażać przeciwnikowi.

Tuż pod koniec pierwszej połowy gry Czarni coraz częściej goszczą pod bramką Katowian, lecz doskonałe goście Görlitz bez trudności utrzymują wynik remisowy.

Po przerwie I. F. C. za wszelką cenę zdąży do zwycięstwa. Czarni początkowo lepsi, teraz nie stawiają skutecznego oporu. Dopiero po kilkunastu minutach gry następuje upragniona równowaga drużyny. Dobrze przeprowadzony atak w 16' kończy się zfaulowaniem Sawki. Następuje rzut karny, który jednak Görlitz spokojnie likwiduje.

Po całej serii obustronnie niewykorzystanych sytuacji podbramkowych, w 39' gry za rękę Bydlińskiego sędzia dyktuje rzut karny, a ten zrealizowany przez Görlitza II, przynosi gościom dwa cenne punkty.

Sędziował p. Rosenfeld.



Fot. na kliszy „Alfa”

Pierwsza walka o rugby Orzeł Biały — A. Z. S. dała wynik 0:0

Fot. R. Walter

KRAKÓW.

Gościna Floridsdorfer AC (Wiedeń).

Na 14, 15 b. m. przybyła do Krakowa wiedeńska zawodowa drużyna Floridsdorfer AC, która rozegrała dwa mecze z klubami nieligowymi Makabi i Cracovia.

Goście rozporządzają doskonałą techniką, lecz grają bez ambicji. Tyły drużyny były zupełnie bez zarzutu, napad zaś cechowały: brak zdecydowania pod bramką i nieumiejętność strzału. Z napastników wybijał się jedynie Hofbauer.

W pierwszym dniu F. A. C. pokonał Makabi 3:1 (1:0). Makabi przeciwstawiła gościom wysoką ambicję, lecz w polu grali miejscowi zupełnie bezplanowo.

W pierwszej połowie pada bramka ze strzału Hofbauera.

Po przerwie Grissbacher zdobywa drugą bramkę dla FAC, następnie zaś Purisz strzela honorowy punkt dla miejscowych. Na dwie minuty przed końcem gry Hofbauer zdobywa ostatnią bramkę dla gości.

Sędziował p. Rutkowski.
Widzów blisko 2 tysięcy.

Polonia (Warszawa) Jutrzenka 0:0.

Rozgrywki ligowe co tydzień przynoszą niespodzianki i rozczarowania. Nawet wynik „leadera” z klubem stojącym na szarym końcu stoi pod znakiem zapytania.

Polonia, która stała na jednym z czołowych miejsc musiała oddać jeden punkt Jutrzence, zajmującej ostatnią „lokata” w tabeli mistrzostw.

Przebieg gry wykazał, że miejscowi znacznie lepiej wytrzymują tempo, gdyż po przerwie Polonia znacznie opadła z sił.

Do przerwy drużyna warszawska ma wyraźną przewagę, jednak jej napastnicy zaprzeczają szereg pewnych szans.

Po przerwie Jutrzenka gra lepiej i uzyskuje przewagę. Mecz staje się brutalnym, skutkiem czego kilku graczy ulega rozbiści, co powoduje że do końca gry bardziej stajętnia niż grają. Napady obu drużyn nie miały wcale dobrego skutku, obrona (szczególnie Jutrzenki) pokazała się z jak najlepszej strony. Wyróżnić należy Grabę z Jutrzenki, który był chyba najlepszym graczem na boisku.

Sędziował p. Obrubański.
Publiczności ponad tysiąc osób.

K.

W drugim dniu FAC. grał na remis z Cracovią 1:1 (1:1).

Przebieg gry naogół niezbyt ciekawy z powodu słabego tempa. Goście nie wysilali się zbyt, a Cracovia, choć ambitna, miała słaby dzień.

Pierwszą bramkę zdobywa Wójcik dla Cracovii, wyrównywa następnie Jurancic dla FAC-u.

Po przerwie obustronne wysiłki nie dają realnych skutków.

Widzów około 3 tysięcy.
Sędzia p. Seidner.

ŁÓDŹ.

LKS. — Wisła 0:0.

„Bezbramkowy” mecz o mistrz. Ligi pomiędzy LKS-em i Krakowską Wisłą miał przebieg niezwykle ciekawy i gdyby nie kompletna „impotencja strzałow” napadów obu drużyn, zawody musiałyby się skończyć rezultatem bardziej efektywnym.



Uczestnicy kursu Sokolego P. W. we Lwowie z nac. Kapałką i por. Waszkiewiczem.

Wynik odpowiada przebiegowi gry, przy czym tylko tyły obu zespołów spełniły swe zadanie.

Sędziował p. Przeworski.

Meczem tym Wisła zachowała w dalszym ciągu prowadzenie w Lidze.

ŁTSG. — Siła 9:0 (4:0).

Niespodziewanie wysokie zwycięstwo ŁTSG.



p. Norling trener P. Z. L. A. w otoczeniu najlepszych górnośląskich lekkoatletów.

K O N F E R E N C J A P. W.

W dniach 30 I i 1 V odbyła się w sali konferencyjnej M. S. Wojsk konferencja przedstawicieli wszystkich D. O. K. i stowarzyszeń prowadzących pracę przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego zwołana przez Dyrektora P. U. W. F. i P. W. Konferencja miała charakter informacyjny; miała na celu zaznajomienie przedstawicieli stowarzyszeń z zadaniami przysposobienia wojskowego stawianymi przez władze wojskowe i organizacją pracy p. w. i wysłuchania postulatów stowarzyszeń odnośnie tych spraw.

Upraszamy o wpłacanie prenumeraty na nasze konto w P. K. O. 7498.

Prenumerata wynosi kwartalnie zł. 5. Nadwyżki jakie powstały z opłaty prenumerat podług ceny starej, wyższej zostały zapisane w poczet dalszych prenumerat. Jednocześnie załączamy czeki na P. K. O.

ADMINISTRACJA.

W konferencji brali udział oprócz przedstawicieli D. O. K. reprezentanci stowarzyszeń, mianowicie: Związku Harcerstwa Polskiego, Komitetu Społecznego p. w. Kobiet, Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, Związku Młodzieży Wiejskiej, Małopolskiego Związku Młodzieży Wiejskiej, Związku Oficerów Rezerwy, Związku Osadników Wojskowych, Związku Strzeleckiego, Związku Powstańców Górnośląskich, Związku Powstańców i Wojaków w Poznaniu, tegoż Związku w Toruniu, Związku Towarzystwa Gimn. „Sokol”, Zw. Ochot. Straży Pożarnych, Ogólnego Zw. Podofic. Rez. i Zw. Podofic. Rez. Ziem Zach.

Ze strony centralnych władz wojskowych bvi obecni: II-gi Wiceminister gen. Fabrycy, Szef Dep. I-go płk. S. G. Zamorski, Szef Biura Ogólnego-Organizacyjnego ppłk. S. G. Miller, ppłk. S. G. Sadowski i mjr. S. G. Gruszka ze Sztabu Gen. oraz oficerowie P. U. W. F. i P. W. ze swym Dyrektorem ppłk. S. G. Ulrychem na czele. Konferencję otworzył p. gen. Fabrycy, podkreślając w swem przemówieniu działanie p. w. w kierunku wychowania moralnego przyszłego żołnierza, wyszkolenia wojskowego i wyrobienia fizycznego.

Po zagajeniu konferencji przez p. Wiceministra, p. Mjr. S. G. Gruszka wygłosił referat p. t. „Cele i zadania prac p. w.”.

Prelegent przedstawił zadania jakie winna spełnić praca p. w. Podłożem całej pracy p. w.

TORUŃ.

TKS. — Turysty (Łódź) 2:1 (1:1).

Mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy TKS-em i łódzkim zespołem Turystów przyniósł zwycięstwo miejscowym w stosunku 2:1 (1:1).

Zawody, rozegrane podczas deszczu, wykazały wybitną przewagę TKS-u.

Obie bramki dla toruńczyków zdobył Herbreich, a dla Turystów — A. Kubik.

Rzutów z rogu 9:4 dla gości.
Sędzia p. Brzeziński.

jest wychowanie moralne P. W. powinno być w trzech kierunkach:

- przygotowania zdrowych i silnych rekrutów nicznalfabulów;
- utrzymanie tężyzny fizycznej i sprawności wojskowej rezerwistów;
- przygotowanie specjalistów.

Określając następnie rolę organizacji p. w., prelegent pozostawia im pracę we wszystkich kierunkach, oprócz wyszkolenia ściśle wojskowego, któremu mają kierować organa wojskowe.

Zadaniem p. w. kobiet jest przygotowanie się do pracy tyłowej.

Następnie zabrał głos ppłk. S. G. Sadowski wygłaszając referat „o szkoleniu i organizowaniu oddziałów p. w.”. Referent omówił kolejno kategorie szkolonych: a) tych co nie służyli w wojsku, b) rezerwistów, c) młodzieży z cenzusem, d) kobiet, e) specjalistów.

Przy omówieniu pierwszej kategorii dowodzi, że wyszkolenie wojskowe może objąć tylko zakres elementarny — szkole rekruta, za co młodzież może otrzymywać beneficja w postaci skrócenia służby.

P. W. i dla innych kategorii ma b. doniosłe znaczenie zarówno dla obrony kraju jak i z punktu widzenia ogólnego dobra państwa i obywateli.

Wreszcie zabrał głos Dyrektor P. U. W. F. i P. W. ppłk. S. G. Ulrych. Charakteryzując stan obecny p. w. stwierdził konieczność „dogłębienia, skupienia i zewidencjonowania” pracy p. w. Następnie scharakteryzował stowarzyszenia p. w. dzieląc je na: propagandowe, werbunkowe, pomocnicze i tyłowe p. w. Prelegent podkreślił konieczność usunięcia pracy p. w. od wpływów i oddziaływań politycznych i konieczność ściślego współdziałania lokalnych ogniw stowarzyszeń z instruktorami wojskowymi. Na tem zakończono pierwszy dzień obrad.

W drugim dniu przeprowadzono dyskusję. Przedstawiciele stowarzyszeń przyjęli do wiadomości postulaty wysunięte przez referentów w pierwszym dniu konferencji, podkreślając w przemówieniach stronę wychowawczą działalności stowarzyszeń p. w. i nieodzowność utrzymania apolitycznego charakteru pracy p. w. i usunięcia polityki z terenu stowarzyszeń.

Dla zorientowania uczestników w całokształcie zagadnień p. w. ppłk. S. G. Miller wygłosił referat o „P. W. zagranicą”.

Obrady zakończył gen. Fabrycy, dziękując zebrany za udział w konferencji, która niewątpliwie przyczyni się do wzmożenia ruchu p. w., wprowadzi go na jasno wytkniętą drogę, scharakteryzowaną w referatach.

PO VII-YM KOLARSKIM BIEGU „STADJONU“



Grupa uczestników kursu pływackiego w Katowicach, w głębi siedzą kpt. Uhaż i Por. Gilewski — kierownicy ośrodka.

W poprzednim numerze zamieściliśmy sprawozdanie z kolarskiej naszej imprezy VII pierwszego kroku kolarskiego.

Niewątpliwie inicjatywa tych biegów p. Wiktora Janusza przy wydatnej organizacyjnej pomocy WTC przyniosła kolarstwu znaczne korzyści.

Skończyła się już mowa o czynnikach, które do tak pomyślnego rozwoju „Stadjonów” przyczyniły się, należy wspomnieć i o imionach sportowców zawsze ofiarnie wspierających instytucję „stadjonów” w sensie udzielania cennych nagród swego imienia.

Zwróćmy teraz uwagę na dorobek sportowy „stadjonów” po jaki sięgamy do tego, nieomal już przysłowiowego „szybu kopalni talentów kolarskich”. Nachyliły się więc nad mroczną „czeluścią” „szybu”. Ujrzymy więc bliszcząca w dalszym ciągu gwiazdę Duszyńskiego, ongiś 3-go w III-cim biegu „Stadjonu” — później mistrza Polski i rewelację sezonu 1926 r.

Poza groźnym w dalszym ciągu Duszyńskim spostrzegamy rodzący się blask innych „stadjonowiczów”: Michałaka, Napieracza, Głowackiego, Popanczyka, Kalinowskiego, Olszewskiego, Radwana, Mazurka i wielu wielu innych, którzy jeszcze sami sobie nie zdają sprawy z tego, że już są małymi „gwiazdeczkami”.

Mocniejszym światłem, zupełnie już stałym i pewnym biją gwiazdy Turowskiego, Oksiułtycza, Majewskiego, Szamoty, Ochniewskiego, Popanczyka i znowu wielu, wielu innych, którzy już zdążyli zapomnieć, że talent swój kolarski znaleźli na ciężkiej trasie „stadjonów”.

Ku rzecz wiecznej pamięci notujemy nazwiska, nazwiska i jeszcze raz nazwiska po to tylko, ażeby później móc, wskazując na któregoś z nich, powiedzieć: tu rozpoczął swoją karierę obecny mistrz Polski — niedawny „Stadjonowicz”.

Na które z tych licznych nazwisk bożek sportu wskaże jako na mistrza — nie wiemy.

Zacznijmy tedy wliczać „nazwiska” znajdujące się na liście zwycięzców „25 km.” kolarskiego biegu Stadjonu, ale zacznijmy nie od pierwszych bo tamci już znaleźli swoje miejsce w poprzednim numerze „Stadjonu”. Czekamy.

A więc po 15-tych który ostatnią dostał nagrodę jako 16-ty przychodzi do mety Marcinkowski Tadeusz i dalej: 17) Rodaczek Zenon. 18) Letkowski Józef, 19) Aizenszejn Szulc. 20) Jarosiński Zygmunt 21) Stahl Ryszard 22) Kaczyński Antoni. 23) Paluszek Julian 24) Podgórski Feliks. 25) Kubicki Czesław. 26) Czarnecki Wiktor 27) Frączkowski Mieczysław. 28) Galant Wacław 29) Głowalak Henryk 30) Kapitułski Bolesław 31) Seliga Władysław. 32) Smolaga Jan. 33) Krzciński Wacław, 34) Bojanek Wiktor. 35) Buczniewski Jan 35) Kozłowski Kazimierz 36) Czarnowski Feliks. 37) Angielczyk Jan. 38) Opolński Józef. 39) Melon Henryk 40) Potaiło Tadeusz 41) Leński Jan 42) Złotnicki Zbigniew. 43) Rycembel Tadeusz. 44) Wendt Edmund. 45) Głowacki Zygmunt. 46) Wesółski Ed-

ward, 47) Elsner Ryszard. 48) Narożny Mieczysław, 49) Wyglądalski Czesław, 50) Konopczyński Kazimierz 51) Kiersz Zygmunt, 52) Kwiatkowski Marjan, 53) Kobuszewski Wincenty. 54) Rothert Mikołaj, 55) Jankowski Władysław, 56) Blicharski Henryk. 57) Klarner Janusz, 58) Melinowski Józef, 59) Ułtrych Wiktor. Dalszych numerów nie udało się niestety zanotować, jakkolwiek bieg odbyło się 101 startujących (zapisało się do biegu 122 row.) 60

Na zakończenie podajemy listę nagród — darów całego szeregu firm, które rozumiejąc zadanie sportu, chcą więcej mu dać niż od niego wziąć.

Niechże nam wolno będzie na tym miejscu w imieniu Redakcji „Stadjonu” wyrazić podziękowanie tym wszystkim firmom, które w dowód swojej sympatii dla sportu figurują na niżej umieszczonych listach nagród:

Jako „post scriptum” małutkie sprostowanie: zdobywca 10 nagrody w 25 km, biegu „Stadionu” nazywa się Malczewski, a nie Mończewski jak wydrukowano w poprzednim numerze, co też niniejszem prostujemy.

WYKAZ NAGRÓD ZA BIEG 25 km.:

- 1) a) Rower „Puch” — dar firmy Austro-Deimler, b) żeton — dar firmy Rokicki.
- 2) a) Para kół bez gum — dar firmy K. Lipiński b) żeton — dar firmy Reising.
- 3) a) Dysk — dar firmy J. Szymborski. b) żeton — dar firmy Rokicki, c) atlasik p. t. „Rzut dyskiem i oszczepem”.
- 4) a) Oszczep — dar firmy Szymborski, b) żeton — dar firmy Nagalski, c) atlasik p. t. „Rzut dyskiem i oszczepem”.
- 5) a) Geografia ziem dawnej Polski A. Sujkowskiego — dar księgarni M. Arcta. b) żeton — dar firmy Składnica Sport. „Stadjon”.
- 6) a) Para obreczy — dar firmy J. Zagrabski b) żeton — dar Stadjonu.
- 7) a) Pisma Poetyckie Adama Mickiewicza — dar Gł. księgarni wojskowej, b) żeton — dar Stadjonu.
- 8) a) Kierownik — dar firmy Wahren b) żeton — dar Stadjonu.
- 9) a) Siodełko — dar firmy Wahren. b) żeton — dar Stadjonu.
- 10) a) Rok 1863 Grabca — dar Gł. Księgarni Wojskowej, b) żeton — dar Stadjonu.
- 11) a) Koszulka sport. — dar firmy Polska S-ka Sportowa. b) 2 książki.
- 12) a) Kostjum lekko-atlet. — dar firmy Dom i Sport, b) 2 książki.
- 13) a) Koszulka lekko-atlet. — dar firmy Sport i Rozrywka. b) Piłka footballowa — dar firmy Szymborski.
- 14) Atlasiki sportowe.
- 15) 2 książki.

Wykaz nagród za bieg 50 km.:

- 1) a) Olimpiada 1924 r. — dar Ossolineum. b) Plakietka — dar P. U. W. F. i P. W., c) żeton — dar firmy J. Nagalski.
- 2) a) Wojsko Polskie na Wschodzie Bagińskiego, b) Plakietka — dar firmy Komispol, c) żeton — dar Stadjonu.

3) a) Para obreczy — dar firmy Zagrabski, b) komplet atlasików sportowych, c) żeton — dar Stadjonu.

4) a) Komplet wydawn. Biblioteki Nowości. b) Kostjum lekko-atlet. — dar firmy Stadjon, c) żeton — dar Stadjonu.

5) a) Pompka — dar firmy B. S. A., b) żeton — dar firmy Wiśniewski.

ŻEŃSKIE OBOZY LETNIE P. W.

W roku bieżącym Komitet Społeczny Przystosowania Kobiet do Obrony Kraju organizuje 3 letnie obozy żeńskie przystosowania wojskowego (ogółem na 700 miejsc) dla:

1) nauczycielek, akademikzek, biuralistek i in., które odpowiedzą warunkom wieku i cenzusu naukowego;

2) młodzieży szkolnej szkół średnich;

3) młodzieży szkolnej szkół powszechnych i pozaszkolnej.

Wszystkie obozy trwać będą od dn. 1.VII do dn. 20.VIII b. r. w tem kurs obowiązuje do 15.VIII, wycieczki nieobowiązuje od 16.VIII do 20.VIII.

Dla kandydatek urzędniczek, które nie będą mogły uzyskać dłuższego urlopu nad 4 tygodnie, będzie przeprowadzony skrócony kurs I st. og. z tem, że zobowiążą się one dopełnić go w okresie zimowym.

Warunki przyjęcia na obóz I są następujące:

1. Wiek 18 — 30 lat.

2. Cenzus naukowy — 6 klas szkoły średniej lub wykształcenie równorzędne.

3. Świadectwo lekarskie, stwierdzające zupełną zdolność do ćwiczeń fizycznych i życia obozowego, układu krążeniowego, oddechowego, wydzielniczego (białkoj, brak przepuklin i spraw zapalnych wydane przez lekarza szkolnego, wojskowego, powiatowego lub miejskiego, mała zerówka, która otrzymuje się wraz z deklaracją).

4. Złożenie pisemnej deklaracji według ustanowionego wzoru o przyjęciu na siebie wymienionych tam zobowiązań (podanie na obóz bez tej deklaracji rozpatrywane nie będą).

5. Dla kandydatek na kurs st. II. f. świadectwo z ukończenia st. I. og.

Warunki przyjęcia na obóz 2 i 3:

1. Wiek od lat 16.

2. Pozwolenie rodziców na piśmie.

3 i 4 jak wyżej.

Termin zgłoszeń na obozy do dnia 10.VI.

Przyjazd na obóz dn. 1 lipca 1927 r.

Zgłoszenia na obozy przyjmują:

Na teren D. O. K. I. — Sekcja Warszawska

Komitetu — Bednarska 23 m. 46, tel. 204-28

w godzinach urzędowych i od 17 — 18-ej. Na

teren D. O. K. II. — Instruktorka Okręgowa Komitetu p. Nowosielska, Lublin, Krakowskie-

Przedm. 49 m. 16d. Na teren D. O. K. III. —

Instruktorka Okręgowa Komitetu p. Kudelska,

Wilno, Portowa 6. Na teren D. O. K. IV. — p.

Szumlewska Janina, Łódź, Wodna 24. Na teren

D. O. K. V. — Instruktorka Okręgowa Komite-

tu p. Pawłowiczówna, Kraków. Na teren D. O.

K. VI. — Instruktorka Okręgowa Komitetu p.

Podhorska, Lwów, Wronowskich 9. Na teren

D. O. K. VII. — p. Madurowicz, Poznań, ul.

Strusia 8. Na teren D. O. K. VIII. — p. Bykow-

ska Jadwiga, Grudziądz, Toruńska 4, III piętro

u p. Mielke. Na teren D. O. K. X. — p. Dama-

szkówna, Przemysł ul. Piotra Skargi 2.

Pozatem zgłaszać się można bezpośrednio do

Zarządu Głównego Komitetu — Warszawa, —

Krakowskie - Przedmieście 99, piśmiennie lub

osobiście w godzinach 11 — 15 oprócz sobót i

świąt.

Wszelkie wpłaty uskutecznia należy na con-

to Komitetu w P. K. O. L. 12071 lub osobiście

na ręce upoważnionych do przyjmowania dekla-

racji osób.

Kandydatki przyjęte na obóz otrzymują spe-

cialne zawiadomienia o tem, gdzie mają się sta-

wić z wymienieniem dokładnego adresu. Zawi-

adomienia te będą im służyły jednocześnie

do otrzymania bezpłatnego biletu przejazdowe-

go od wskazanych tam władz wojskowych.

FABRYKA „SPORTING”

KRAKÓW
produkuje
towar
cenę niższą

RE TORYKA 21
JAKOŚĆ
równy
zagranicznemu

ZADAJCIE CENNIKÓW I WZORÓW.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I PRZYSPOSOB. WOJSKOWE

NA TERENIE POWIATÓW PODWARSZAWSKICH.

P. W. w powiecie radzymińskim zyskuje coraz więcej zwolenników, co jest niemałą zasługą oficera P. W. kpt. Studzińskiego i przychylnego stanowiska miejscowego starosty p. Eytnera. Ostatnio p. starosta wydał okólnik do burmistrzów i wójtów całego powiatu z wezwaniem do popierania wszelkich poczynań, idących w kierunku rozwoju w. f. i p. w., a szczególnie dostarczania lokali, placów do ćwiczeń, urządzania strzelnic i boisk i t. d.

Oporniej idzie praca w pow. Mińsko-Mazowieckim, bo nie wszyscy jeszcze zrozumieli istotę hasła „Naród pod bronią”. Jednakże i tu spotykamy się z objawami poparcia dla p. w. Np. gmina Glinianka w tym powiecie postanowiła wstawić do budżetu, celem zapoczątkowania akcji p. w. sumę 50 zł. i zwrócić się z prośbą do kpt. Studzińskiego, jako oficera P. W. o nawiązanie bliższego kontaktu z tutejszą gminą. Jeżeli zważymy jeszcze, że gmina ta jest jedną z najbiedniejszych, to istotnie musimy przyznać, że gm'na Glinianka daje piękny przykład.

Ostatnio w Rembertowie został urządzony 5-cio tygodniowy kurs instruktorski, który ukończyło 10 członków Zw. Strzeleckiego i Zw. Ochotn. Straż Pożarnej. Kurs ten, odbyty staraniem maj. Rutkowskiego, przysporzył, dzięki starannemu wyszkoleniu, prowadzonemu pod kierown. por. Faliszewskiego, nowe kadry instruktorskie p. w.

MIŃSK MAZOWIECKI.

W dniu święta narodowego 3-go maja batalion P. W., złożony z organizacji wojskowo-wychowawczych (Hufiec szkolny, Związek Strzelecki, Tow. Gimn. „Sokół”, Związek Harcersstwa Polskiego i straż pożarna ochotniczej) dowodzony przez oficera P. W. kpt. Studzińskiego, wziął udział wspólny z 7 p. ulanów w nabożeństwie i defiladzie.

Po południu organizacje te pod kierownictwem kapitana Studzińskiego urządziły na boisku sportowym przy licznej udziale społeczeństwa popisy wojskowe i zawody lekko-atletyczne.

Na program złożyły się:

a) pokaz walki drużyny, b) strzelanie granatami, c) szermierka, d) bieg naprzelaj, e) skok o tyczce, f) skok wdal, g) skok wzwyż, h) rzut dyskiem, i) rzut oszczepem, j) pchnięcie kulą, k) pokazy ćwiczeń straży pożarnej.

Najlepsze wyniki osiągnęli:

a) w skoku o tyczce — Kaska Stefan — 2,35 cm.; b) w skoku wdal — Mizerski Klemens — 5,33 cm.; c) w skoku wzwyż — Krupa — 1,50 cm.; d) w rzucie dyskiem — Pytkiewicz Jerzy — 31,35 cm.; e) w rzucie oszczepem — Mizerski Klemens — 31,77 cm.; f) w pchnięciu kulą 7,25 kg. — Mizerski Klemens — 9,98 cm.; g) w biegu naprzelaj — Brzost Józef.

STRZELNICA W WADOWICACH.

Korzystając ze sprzyjających warunków pracy wytworzonych dzięki nowomianowanemu dcy 12 p. p. panu pplk. S. Gen. Cwiertniakowi, okazującemu pełne zrozumienie dla tej gałęzi wyszkolenia młodzieży przedpoborowej i swe jaknajdalej idące poparcie, następnie dzięki wyasygnowaniu niezbędnej na ten cel kwoty przez tut. Komitet W. F. i P. W., którego przewodniczącym p. starosta Wysocki i sekretarzem p. dr. Jedliński szczerze się postępowaniem pracy w tut. okręgu zajęli, utworzoną została w dniu 24 b. m. pierwsza strzelnica w Wadowicach, w sali tut. „Sokoła”, który bezinteresownie odstąpił na ten cel jedną salę, dzięki tut. działaczom p. p. Hommemu i dyr. Przemysłu Żelaznego, p. Góreckiemu.

Wszystkie trudności połączone z urządzeniem tej strzelnicy zostały usunięte i w dniu 24 b. m. po uroczystym otwarciu i oddaniu strzału honorowego do tarczy przez przewodniczącego Komitetu W. F. i P. W. para starosty Wysockiego, rozpoczęto strzelanie.

Zainteresowanie było olbrzymie! Widzieliśmy przedstawicieli i delegatów tut. urzędów i instytucyj, dyrektora tut. gimnazjum p. Gawora i innych. Młodzież pomimo feryj świątecznych rżadna wrażeń stawiała się licznie.

Utworzone zostały narazie trzy stanowiska strzeleckie. Dwa do strzelań dokładnych, jedno do figur bojowych.

PRZEMYSŁ.

Na terenie DOK X (Przemysł) przysposobie- nie wojskowe rozwijało się w okresie zimowym bardzo pomyślnie.

5 p. p. założył szereg nowych stowarzyszeń i kół p. w. na terenie powiatu Samborskiego, Tureckiego i Liskiego, w których zarówno jak już i w istniejących organizacjach, ćwiczenia odbywały się regularnie. Trzeba zaznaczyć, że w zimie praca nad w. f. jest dużo łatwiejsza z tego względu, że młodzież wiejska ma więcej wolnego czasu i nie jest tak przeciążona zajęciami zawodowymi. Oficerowie instrukcyjni urządzili we wszystkich stowarzyszeniach strzelnic konkursowe do ostrego strzelania, które jest najchętniej ze wszystkich ćwiczeń uprawiane przez młodych obywateli i żołnierzy.

Cały program pracy rozłożony został na 10 miesięcy, a więc egzaminy przeprowadzone zostaną w czerwcu. W międzyczasie niektóre z organizacji urządziły repetycje z okresu szkolenia.

Powiat, kom. W. F. i P. W. w Dobromilu przystąpił z nastaniem wiosennych dni do budowy boiska, rozpoczynając pracę od ogrodzenia terenu. Kredyty na budowę komitet uzyskał częściowo od władz wojskowych, a częściowo z własnych funduszy.

Starosta Samborski p. dr. Łenczewski, przystąpił do energicznej pracy organizacyjnej na terenie swego powiatu. Między innymi wprowadził on przymusowe opodatkowanie gmin na cele pow. kom. w Samborze, wydał odpowiednie zarządzenia wójtom, idące w kierunku jaknajwiększego popierania p. w. i t. d.

6 p. s. również nie pozostał w tyle w pracy nad przysp. wojskowym. W końcu marca zorganizował on na terenie powiatu Nisko dwustronne ćwiczenia polowe przy udziale 525 członków organizacji szkolnych i pozaszkolnych.

STANISŁAWÓW.

W Stanisławowie urządzono przy 48 p. p. II-gi Kurs Instruktorski p. w. Uczestnikami byli przeważnie rezerwiści, materiał b. dobry i chętny do pracy. Wyniki końcowych egzaminów wprowadziły w podziw komisję. Program kursu został członek Ochotniczej Straży Pożarnej w Horodence Leon Kaszuba, który otrzymał jako nagrodę pamiątkową, zegarek, ufundowany przez Komitet Wojewódzki W. F. i P. W.

Tymczasem grupy strzeleckie docierały do najdalszych zakątków i wiosek i pozakładały tam swoje ekspozytury. To też teraz niema prawie zupełnie większego osiedla ludzkiego, w którymby nie znajdowały się, przeważnie zresztą b. prymitywne strzelnice. —

ŚWIĘTOCHŁOWICE.

Powiatowa Rada Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Świętochłowicach urządziła w dniu 8-go maja 1927 r. w północnej części powiatu bieg na przelaj na przeszczeni 4000 metrów. Na starcie ustawiło się 36 zawodników, którzy punktualnie o godzinie 11 wyruszyli z boiska „Orkan” Wielka Dąbrówka. Po rozpoczęciu biegu wysunął się na czoło Kilos Karol, członek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” Ruda, prowadząc do samej mety.

2) Dyrda Romuald z K. S. „Naprzód” — Lipiny, 3) Słupik Roman z Tow. Gimn. „Sokół” — Łagiewniki, 4) Szabliski Karol z K. S. „Naprzód” — Lipiny, 5) Orłowski Arnold, Związek Powstańców Śląskich grupa Ruda.

Pierwszą nagrodę drużynową (puhar wędrowny) zdobył K. S. „Naprzód” — Lipiny.

II-gą — Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” — Łagiewniki.

III-cią — K. S. „Orkan” Wielka Dąbrówka.

CIECHANÓW.

W dniu 3 maja K-dt Garnizonu ppl. Dobrzeński w towarzystwie Przewodniczącego Pow. Komitetu W. F. i P. W. Starosty Heymana dokonał przeglądu wszystkich Oddziałów P. W. istniejących w Ciechanowie. Do przeglądu stanęły: Straż Pożarna w Ciechanowie i Gąskach, Związek Strzelecki, Hufiec Szkolny Gimnazjum tut., Harcerski Oddział P. W. i dwie inne drużyny harcerskie. Stan liczebny Oddziałów wynosił 260 ludzi. Po przeglądzie odbyła się defilada którą prowadził Ofic. Instr. 13 p. p. por. Ostopsisz. Wspaniały zewnętrzny wygląd i

dziarska postawa wzbudziły ogólne uznanie. Po południu odbyły się zawody sportowe zorganizowane przez Ofic. Instr. na program których złożyło się: bieg na na przelaj 2500 mtr. i marsz 3.000 mtr. z kb. i ładownicami. Do zawodów stanęło przeszło 30 zawodników. W biegu na przelaj I miejsce zdobył strzelec Szyłurski Lucjan w czasie 7 m. 52 sek. II miejsce uczeń Hufca Szkolnego Pepliński i III miejsce strzelec Kozłowski.

W marszu na 3.000 mtr. I miejsce zdobył strzelec Kozłowski Władysław w czasie 17 m. 54 i pół sek. II miejsce uczeń Hufca Szkolnego Palmowski i III miejsce uczeń Szczępański.

Zawodom przeglądały się tłumy ludności.

Po zakończonych zawodach Starosta p. Heyman z Panią Kratowską wręczyli zwycięzcom nagrody i dyplomy ofiarowane przez Powiatowy Sejmik oraz Zarząd Związku Strzeleckiego

KONIN.

Z końcem marca nastąpiło zakończenie 5-cio tyg. kursu W. F. i P. W. instruktorów organizacji P. W. zorganizowanego przy III/68 p. p. dla rejonu obejmującego powiaty: Września, Sępca, Konin i Kolo

Na kurs zostało przyjętych 38 członków ze stow.: Sokoła, Strzelca, Harcersstwa, Młodzieży Polskiej, Powstańców i Wojaków i Straży ochotn. ogn.

Kierownikiem kursu był kpt. Słowiński Ofic. por. Topa.

Na zakończenie odbył się egzamin oraz uroczystości połączone z nabożeństwem, rozdaniem nagród i wspólną biesiadą żołnierską.

I nagrodę (flower) otrzymał st. szer. rez. Stefan Popławski (Strzelec — Izbica), II n. (flower) st. szer. rez. Stan. Budziński (dr. Harcerska — Września), III (sr. zegarek) kapr. rez. Kaz. Górnik (Sokół — Władysławów), IV nagr. (flower) szer. rez. Józ. Mróz (Harczer — Zaborów).

Rozdanie nagród odbyło się w świetlicy III/68 p. p. przez d-cę pułku plk. Nowaczyńskiego w obecności starosty p. Łopuskiego, zast. starosty p. Łukawieckiego, radcy wojewódzkiego p. Winiarskiego, korpusu oficerów, prezesów i delegatów różnych towarzystw i zrzeszeń.

Na zakończenie absolwent kursu szer. rez. Adamczewski imieniem kolegów podczas biesiady dziękował plk. Nowaczyńskiemu za zorganizowanie kursu, oraz oficerom za pracę kierowniczo-instrukcyjną.

POLSKI ZWIĄZEK TOW. W. F. i P. W.

Na ostatnim posiedzeniu zarząd ZZ. uznał za pożądane utworzenie Polskiego Związku Towarzystw W. F. i P. W., w skład którego weszłyby takie towarzystwa, jak: Sokół, Zw. Strzelecki, YMCA, Harcerstwo, Tow. Zabaw Ruchowych, Zw. Młodzieży Wiejskiej, Zw. Str. Pożarnych, Zw. Powst. i Wojaków oraz przysły Zw. Kobiety Wych. Fizycznego. W najbliższym czasie zostanie zwołane zebranie organizacyjne.

SZTAFETA RADOM — KOZIENICE.

Komitety p. w. i w. f. powiatów Radomskiego i Koziennickiego zorganizowały 4-ry sztafety między Radomiem a Kozienicami (36 km.) z następujących organizacji p. w. i w. f.: Straż pożarna, Związek Strzelecki z powiatu Radomskiego, oraz Straż pożarna i Związek Strzelecki z powiatu Koziennickiego.

Trasa sztafety bardzo zła, z racji ostatnich deszczy, pokryta błotem. Pierwszy zawodnik ze sztafety Straży pożarnej powiatu Koziennickiego przybył na metę do Kozienic w 2 godz. 14 i pół minuty od chwili wyruszenia sztafety z Radomia a więc zawodnicy ze zwycięskiej sztafety przeciętnie przebiegli 1 km. w ciągu 3,8 minuty; jako druga o 4,5 minuty później przybyła sztafeta Związku Strzeleckiego powiatu Radomskiego. Wędrowną nagrodę Powiatowych Komend p. w. i w. f. zwycięska sztafeta otrzymała w dniu święta p. w. i w. f. 72 p. p.

Z racji sztafety w Kozienicach tysięczne tłumy wyległy już na 3 km. przed Kozienicami. Co dowodzi, że mieszkańcy zainteresowali się imprezami sportowymi.

LEKKA ATLETYKA

Przed mistrzostwami W. O. Z. L. A.

W dniach 20, 21, 22 b. m. odbędą się trzydniowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Warszawy. Program tych zawodów, tak corocznie w rekordy obfitych, obfituje w następujące punkty:

20.V (piątek) godz. 16 — przedbiegi 100 m., rzut kulą, rzut kulą oburącz, przedbiegi 400 m., skok wwyż, bieg 1500 m., międzybiegi 100 m., skok o tyczce, przedbiegi 400 m., płotki, przedbiegi 4 × 100 m.

21.V (sobota) godz. 16 — finał 100 m., rzut dyskiem, rzut dyskiem oburącz, przedbiegi 110 m., płotki, skoki wdal, finał 400 m., bieg 10 km., przedbiegi 200 m., finał 400 m., płotki, 4 × 100 m.

22.V (niedziela, przed południem) godz. 11 — finał 200 m., rzut oszczepem, rzut oszczepem oburącz, finał 110 m., płotki, trójskok, bieg 800 m., bieg 5 km., rzut młotem, sztafeta 4 × 400 m.

Obecna tabela rekordów WOZLA przedstawia się następująco:

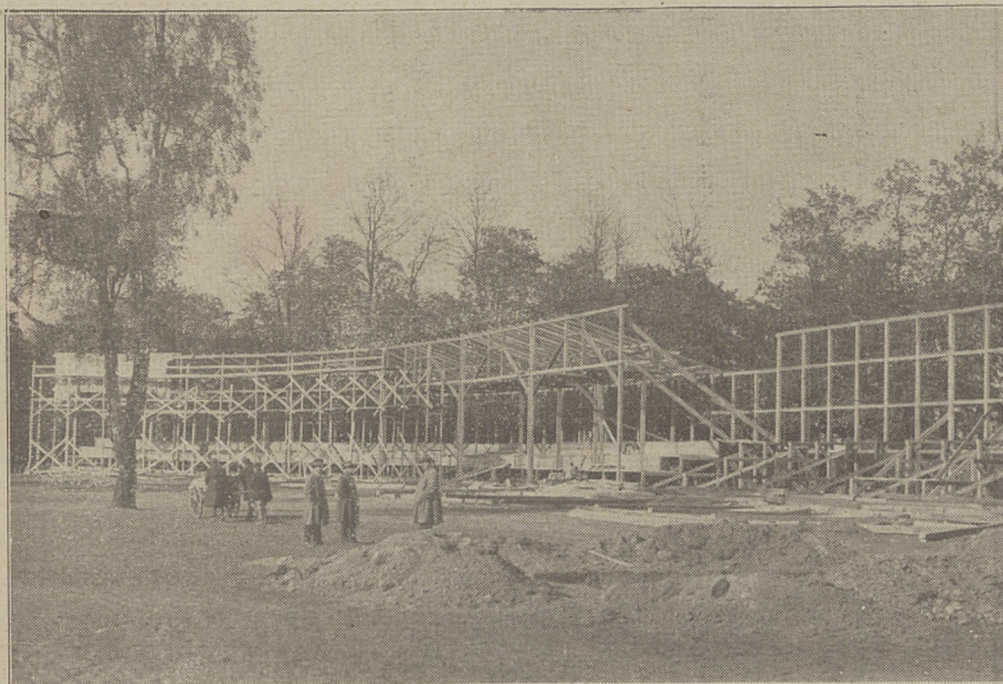
100 metrów	Szenajch (Warszawianka)	10,9 sek.	1925
200 "	Weiss (AZS)	22,7 sek.	1824
400 "	Weiss (AZS)	51 sek.	1925
800 "	Ołdak (AZS)	1:58,4	1926
1500 "	Jaworski (AZS)	4:09,4	1926
5 klm.	Freyer (Polonia)	15:51,8	1926
10 "	Freyer (Polonia)	33:07,8	1926
110 mtr. płotki	Kostrzewski (AZS)	16,7 sek.	1926
400 "	Kostrzewski (AZS)	56,8 sek.	1926
sztafeta 4 × 100 m.	Polonia	45,1 sek.	1926
	drużyna reprezentacyjna	44,2 sek.	1926
	A. Z. S.	3:31,6	1926
sztafeta 4 × 400 m.	Fryszczyn (Polonia)	180 cm.	1926
skok w wyż	Sikorski (Polonia)	676 cm.	1926
skok w dal	Rzepka (AZS)	3,52 m.	1926
skok o tyczce	Cejzik (Polonia)	13,37 m.	1926
trójskok	Cejzik (Polonia)	12,28 m.	1925
rzut kulą	Szydłowski (AZS)	19,34 m.	1926
" oburącz	Cejzik (Polonia)	40,95 m.	1025
rzut dyskiem	Gruner (A.S.)	75,94½ m.	1926
" oburącz	Szydłowski (AZS)	57,56 m.	1925
rzut oszczepem	Szydłowski (AZS)	90,75 m.	1924
" oburącz	Cejzik (Polonia)	33,88 m.	1926
rzut młotem	Cejzik (Polonia)	33,88 m.	1926
pięciobój	Cejzik (Polonia)	3305,99 pkt.	1926
dziesięciobój	Cejzik (Polonia)	6329,465 pkt.	1924

Wszystkie prawie powyższe wyniki stanowią jednocześnie rekordy polskie. Jedynie w następujących konkurencjach rekordy polskie należą do innych okręgów:

110 mtr. płotki	Garczyński (Pogoń — Lwów)	16,2 sek.	1912
skok o tyczce	Adamczak (AZS — Poznań)	3,60 m.	1925
rzut kulą	Baran (Pogoń — Lwów)	12,84 m.	1926
" oburącz	Baran (Pogoń — Lwów)	22,95 m.	1926
rzut dyskiem	Baran (Pogoń — Lwów)	41,99 m.	1926

Następujące wyniki Kostrzewskiego, osiągnięte w Paryżu, uznano jako nieoficjalne:

400 mtr.	Kostrzewski (AZS)	50 sek.	1926
400 mtr. płotki	Kostrzewski (AZS)	55,6 sek.	1926



Budowa trybun na Stadjonie hippicznym w Łazienkach.

WARSZAWA

Międzyklubowe zawody K. S. Polonia.

Dwa rekordy polskie.

W ramach wielkiego dnia sportowego „Kurjera Warszawskiego” dn. 15 b. m. K. S. Polonia zorganizował zawody międzyklubowe, które przyniosły wspaniałe pobicie rekordu polskiego w Sztafecie Olimpijskiej, ustanowienie

rekordu w sztafecie 3x1000 mtr. oraz pobicie rekordu warszawskiego w biegu 110 mtr. przez płotki, przez co już tylko pół sekundy brakuje naszym płotkarzom do wyznaczenia przedwojennego rekordu Garczyńskiego.

Zawody dały następujące rezultaty:

Bieg 3 klm. z wyrównaniem. Startuje 14 zawodników. Z mety biegnie Sarmacki, który dał wyśmienite poszczególnym zawodnikom od 20 — 100 mtr. Po kilku okrążeniach wysu-

nał się na czoło Wojciechowski, (40 m. wyrównania). Sarmacki dopiero na ostatnim okrążeniu minął resztę współzawodników i począł dochodzić „leadera”. Na finiszu Wojciechowski wyraźnie zabiegał Sarmackiemu drogę, spychając go aż na 4 tor, co spowodowało dyskwalifikację Wojciechowskiego (AZS). Ostateczny wynik biegu: 1) Sarmacki (Warszawianka) (9:34'6). 2) Szabliński (Polonia) — 40 mtr. wyrównanie. 3) Nowacki (Polonia) 50 mtr. wyrówn. 4) Czyżewski (Varsovia) 100 mtr. wyrówn., 5) Orłowski (Polonia) 20 mtr. wyrówn. 6) Wilczyński (Amatorski K. S.) 70 mtr. wyrówn. 7) Buczyński (Warsz.) 70 mtr. wyrówn.

Bieg sztafetowy olimpijski (100 — 200 — 400 — 800 mtr). Startuje 6 sztafet, przyczem AZS wystawia aż 3 drużyny. Nadzwyczaj ostra i emocjonująca walka spowodowała pobicie rekordu polskiego aż o 5,4 sek. Na pierwszej zmianie Sikorski (Pol.) pierwszy podaje pałeczkę Korolkiewiczowi, lecz Szenajch (Warszawianka) wychodzi pewnie na czoło. Po drugiej zmianie Żuber (Warsz.) początkowo prowadzi, następnie mija go Weiss (który biegł wspaniale), a potem Rothert, Kostrzewski (AZS II) idzie na 4 pozycji. Weiss pierwszy oddaje pałeczkę Jaworskiemu (AZS) który prowadzi prawie cały dystans 800 mtr. Forys zaraz na początku mija Meyrę (Pol.), zaś Malanowski (AZS II) biegnie tuż za Forsysem, a nawet wychodzi przed niego. Na ostatniej prostej Forys, świetnym finiszem mija wszystkich i pierwszy taśmę przecina. Czas Forsyia na 800 mtr. niżej 2 minut. Malanowski zwalnia na końcu, skutkiem czego mijają go wszyscy, zaś pięknie biegnący Meyro wysuwa się na ostatnich metrach przed Jaworskiego. Ostateczny wynik biegu: 1) Warszawianka (Fijałkowski, Szenajch, Żuber, Forys) 3:27,6 — rekord polski. 2) Polonia (Sikorski, Korolkiewicz, Weiss, Jaworski) 3:30. 4) Amatorski K. S. 5) AZS II (z Kostrzewskim i Malanowskim). AZS III, przybyły na 4 miejscu, został zdyskwalifikowany za nieprawidłową zmianę pałeczki.

110 mtr. przez płotki. 1) Trojanowski (AZS) 16'6 sek. (rekord WOZLA), 2) Kostrzewski (AZS) o 2 mtr. Kostrzewski ma widocznie zły dzień.

Skok o tyczce 1. Majewski (AZS) 2,90 m. 2. Jaworowski (AZS) 2'80.

Rzut oszczepem 1. Szydłowski (AZS) 48'52, 2. Pański (AZS) 42'47, 3. Rusecki (Polonia) 40'42. Szydłowski nie może jakoś osiągnąć 50-tki.

Sztafeta 3 × 1000 m. Startują dwie sztafety AZS-u i jedna Varsovi, która wycofuje się zaraz na pierwszym okrążeniu z powodu wypadku swego zawodnika. 1. AZS I (Ołdak, Jaworski, Malanowski) 8:21,7 — rekord polski 2. AZS II (Karczewski, Poleski, Lewicki) o kilkadziesiąt metrów. Najlepszy czas na 1000 mtr. miał Ołdak — 2:45.

Rzut dyskiem 1. Cejzik (Polonia) 38 00 m. 2. Szydłowski (AZS) 37,40. 3. Rusecki (Pol.)

Sztafeta 4 × 100 m. 1. Polonia (Korolkiewicz, Cejzik, Sikorski, Rothert) 46,1 sek. 2. Warszawianka (Fijałkowski, Bowbelski, Żuber, Szenajch) 46,4 sek. 3. Z. A. W. F. daleko. Polonia wysuwa się przez Korolkiewicza i Cejzika o 10 mtr. następnie Żuber i Szenajch zbliżają się znacznie.

Skok w dal. 1. Sikorski (Pol.) 658 cm. 2. Kasperkiewicz (AZS) 620 cm. 3. Górski (Polonia) 613 cm. Górski zapowiada się dobrze.

Zawody wewnętrzne Makabi.

W sobotę, dn. 14 b. m., odbyły się w Agrykoli zawody wewnętrzne Makkabi.

Słabe wyniki przypisać należy „śniegowej” pogodzie majowej, wskutek czego część punktów programu nie odbyła się i została odłożona na 28 b. m. rano.

Biegi na 100 i 400 mtr. wygrał Freiburger w czasach 12 sk. i 60 sek., rzuty kulą i dyskiem wygrał Garbarz 9'75 m. i 27'59 m., w skoku wdal zwyciężył Liebfeld (494 cm.), w skoku wwyż — Lewi 139 cm.

Wewnętrzne zawody sekcji żeńskiej Makkabi przyniosły następujące wyniki: bieg 60 mtr. — Berlinerówna 8,8 sek. przed Grünbaumówną, bieg 100 mtr. — Berlinerówna 14,6 sek. przed Grünbaumówną, rzut kulą — Zalcmanówna 6,45 mtr. przed Berlinerówną 6,36 mtr., rzut dyskiem — Berlinerówna 23,55 mtr. przed Eynestmannówną, skok wdal — Berlinerówna 4,03 mtr. przed Grünbaumówną. W punktacji ogólnej zwyciężyła wszechstronna Berlinerówna, uzyskując w sumie 59 punktów, 2) Grünbaumówna 47 pkt. Startowało 15 zawodniczek.

Bieg na przelaj AKS.

Drużynowy bieg na przelaj Amatorskiego KS. dla drużyn klubów klas B i C odbył się w Agrykoli na dystansie 5,5 km.

W konkurencji jednostkowej zwyciężył Ibrjen (Nowe Brudno) 19:36'4 przed Celińskim, Jakubczakiem, Sobolewskim, Celińskim II i Kitką (wszyscy AKS.).

W konkurencji drużynowej zwyciężył Amatorski KS. 22 pkt., zdobywając puchar przechodni ofiarowany przez prezesa klubu.

Pięciobój kobiecey Skry.

Na boisku Skry odbył się pięciobój sekcji kobiecej RKS. Skra.

Wyniki były następujące: 100 m. — Tomczykówna 15,2, 2) Witkowska, 800 m.: — Witkowska 3:10'8, 2) Tomczykówna, skok wdal: Witkowska 370 cm., 2) Tomczykówna 3,53, rzut dyskiem: Witkowska 18,48, 2) Zychowska 18,07, rzut oszczepem: Mazurkiewiczówna 19,12, Witkowska 15,26.

W pięcioboju zwyciężyła Witkowska (7 pkt.) przed Tomczykówną (14 pkt.) i Mazurkiewiczówną 17 pkt.

POZNAŃ.

Wewnętrzne zawody KS. „Warta” odbyły się mimo nieustającego deszczu i dotkliwego zimna. Wyniki w tych warunkach uzyskane są bardzo słabe. W konkurencji panów biegnę na 100 m.: 1) Wojtkowiak 12,2 s., 2) Miciński; w biegu na 400 m.: 1) Szwarz 58 s., 2) Rochowicz; na 1500 m.: 1) Szwarz 4 m. 24 s., 2) Rochowicz. 3) Nogaj; na 3000 m.: 1) Nogaj 9 m. 54,8 s., 2) Stuszewski; skok wwyż: 1) Maliński 159 cm., 2) Gawrych 155 cm., w skoku wdal: 1) Miciński 5'86 m., 2) Pawlak 5'83 m.; rzut kulą: Heliasz 11'08 cm.

W konkurencji pań w biegu na 80 m.: 1) Szymańska 11'8 m., 2) Frydrychówna, 3) Musielewska; na 200 m.: 1) Lutomska 34'2 s., 2) Musielewska; na 1000 m.: 1) Lutomska 3 m. 52 s. (rekord okręgowy), 2) Piechocka 50 m. wyrównania; 50 m. przeskok płotki: 1) Lutomska 16'2 s., 2) Szymańska, 3) Musielewska. Szymańska prowadziła do ostatniego płotka, gdzie mija ją Lutomska. Skok wwyż: Frydrychówna mimo fatalnych warunków skacze 135 cm., 2) Szymańska 120 cm.; w skoku wdal: 1) Szymańska 4:23'5 m.; rzuty wypadły bardzo słabo za wyjątkiem kuli (3'628 kg), gdzie wszystkie trzy zawodniczki miały wynik lepszy od dotychczasowego wyczynu okręgowego: 1) Szymańska 7'66 m., 2) Frydrychówna 7'53 m., 3) Musielewska 7'49 m.

Zawody wewnętrzne Centr. Szkoły Wojsk. Gimn. i Sportów z powodu niepogody zostały odwołane.

SZOPIENICE.

W zakończeniu pobytu trenera Norlinga na G. Śląsku odbyły się na boisku K. S. Rozdzień zawody lekkoatletyczne, w których wzięli udział wszyscy zawodnicy uczęszczający na treningi, okazując znaczną poprawę w stylu i wynikach.

Najlepsze wyniki zawodów to: 400 m. — Rojek 54 sek., sztafeta 4 × 100 m. — K. S. Rozdzień 47,2 i skok w wąż — Anders 157 cm.

K. S. ROZDZIEN W SZOPIENICACH organizuje się w dn. 26 czerwca międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem kilkunastu zawodników niemieckich oraz finlandczyka Katza. Na zawody te zaproszono 10 lekkoatletów stołecznych, a mianowicie: Cejzik, Freyer, Sikorski, Korolkiewicz, Rothert (Polonia), Kostrzewski, Trojanowski, Jaworski (AZS), Forys i Szenajch (Warszawianka).

W TORUNIU osiągnęła Gędziarowska w biegu 60 mtr. czas 8'2, lepszy od czasu rek. polskiego. W biegu 1500 m. Hennig miał doskonały czas 4:18'2. Sztafeta 4 × 100 m. — T. K. S. 47'2 sek.

WILNO.

Trener PZLA obecnie bawi w Wilnie, gdzie pozostanie do 27 b. m. Następnie pojedzie do Krakowa.

PIOTRKÓW.

Górski osiągnął podobno 13,15 m. w rzucie kulą. Byłby to nowy rekord polski!

ŁÓDŹ.

Na zawodach wewnętrznych Sekcji pań ŁKS. Zygrydówna osiągnęła: w wąż — 125 cm., dysk 25'44, oszczep — 23'81, 200 m. — 33'8.

III. NARODOWE ZAWODY STRZELECKIE W TORUNIU

W dn. 14 i 15 b. m. odbyły się w Toruniu III Narodowe Zawody Strzeleckie przy udziale przeszło 300 uczestników.

Zawody otworzył gen. Berbecki, a następnie gen. Berbecki, wojewoda Młodzianowski, dr. Dłuski (prezes Zw. Strzeleckiego), mjr. Kierkowski (komendant główny Zw. Strzel.), gen. Zarzycki i inni oddali szereg strzałów powitalnych.

Zawody odbyły się przy fatalnej pogodzie (deszcz i wiatr), mimo to jednak organizacja była bardzo sprężysta.

W niedzielę po zawodach gen. Berbecki dokonał uroczystego rozdania nagród.

Wyniki techniczne:

Mistrzostwo Polski z broni długiej (dyst. 300 m.) zdobył por. Zalewski 207 pkt. (rekord) przed Wieliczko (201 p.), Borzowskim i Stawarzem (po 200 pkt.).

Nagrodę marsz. Piłsudskiego (dyst. 200 m., broń długa) zdobył po rozgrywce por. Nowicki. Maksimum 10 pkt. osiągnęło aż 10 osób.

Nagrodę Zw. Strzeleckiego (przechodnią) w drużynowym strzelaniu z broni długiej (dyst. 300 m.) zdobył Lwów 222 pkt. przed Warszawą 218 pkt.

Nagrodę wojewody pomorskiego (broń długa — 200 m.) wygrał por. Zalewski 74 pkt.

Mistrzostwo Torunia (broń długa — 200 m.) wygrał plut. Łasak, 84 pkt.

W zawodach przedolimpijskich z broni długiej (dyst. 400 mt.) wygrał mjr. Stawarz, 45 pkt. (rekord), zdobywając nagrodę Ministerstwa Oświaty, następnie Romańczyn, Łyskowski i Zych (po 44 pkt.).

Mistrzostwo Polski z broni krótkiej (dyst. 20 mtr.) zdobył por. Miller (99 pkt.) przed Cywińskim (98 p.) i Fajarkiem (93 p.).

Mistrzostwo Polski z broni dowolnej, krótkiej (dyst. 50 m.) wygrał kpt. Lewiński (453 p.),

por. Borzemski (424 p.), Stawarz (418 p.). Rekord pobiło 7 osób.

W zawodach przedolimpijskich z broni krótkiej (dyst. 25 m.) zwyciężył Podoski 18 p., Onyszkiewicz 18 p., Drohojewski 18 p., Butler 18 p. Rekord pobiło 4 zawodników.

Mistrzostwo Polski z broni małokalibrowej (dyst. 50 mtr.) wygrał Rutecki 387 p. (rekord) przed Podoskim (375 p.) i Wieliczką (373 p.).

Mistrzostwo Polski dla junjorów z broni małokalibrowej wygrał Haluza 373 p.

Mistrzostwo Polski dla pań z broni małokalibrowej (dyst. 50 mtr.) wygrała Radlicka (Warszawa) 145 p. przed Bornacikówną (Warszawa) 143 p.

Mistrzostwo Polski w zawodach myśliwskich (strzelanie do jelenia, strzał pojedynczy), dystans 100 m.) wygrał kpt. Koziar 24 p. (rekord), Grabowski 22 p., Bereznicki, Nowicki, Przybylski, Żołyński, Gutowski (po 20 pkt.).

Mistrzostwo Polski w zawodach myśliwskich (strzał podwójny) wygrał por. Kurowski 33 p., Pawłowski 31 p., Kossowski 30 p., Ościstawski 29 p. Rekord pobiło 4 osoby.

Mistrzostwo Polski w strzelaniu myśliwskim do rzutków (dyst. 15 m.) wygrał pułk. Wecki (9 pkt.) przed Płonzakiem, Gryszkiewiczem, Graewą i Persterem (po 8 pkt.).

Skład polskiej reprezentacji strzeleckiej na międzynarodowe zawody strzeleckie w Rzymie (27.V — 2.VI) jest następujący: por. Zalewski, por. Wieliczko, por. Borzowski, por. Marszewo, kpt. Lewiński, płk. Gabriel, kpt. Gościewicz, Kierownicy ekspedycji płk. Martini i mjr. Kierkowski.

* * *

Szczegółowe omówienie zawodów podamy w następnym numerze.



Gen. Berbecki w obecności wojewody Młodzianowskiego, Prezesa Dłuskiego, gen. Zarzyckiego oddaje pierwszy strzał na III Narodowych Zawodach Strzeleckich w Toruniu.

OFICJALNE OTWARCIE SEZONU WIOŚLARSKIEGO W WARSZAWIE.

W niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie przystani wioślarskich, poraz pierwszy w historii wioślarstwa stołecznego — jednocześnie.

Otwarcie poprzedziła msza w kościele św. Krzyża, potem defilada ze sztandarami i orkiestrą przez Nowy Świat i Most Poniatowskiego do siedziby W. T. W.

Po okolicznościowych przemówieniach — na dany sygnał wciągnięto flagi na maszty klubowe.

Defilada łodzi — zakończyła uroczystość. Myśli wspólnego otwierania sezonu należy przyklasnąć — otwarte przejścia między terenami klubowymi sygnalizują jak gdyby zapowiedź zgodnej współpracy w sezonie.

Defilada nie wypadła imponująco gdyż około wioślarek i wioślarzy — to mało, — pewną przeszkodą do zademonstrowania popularności wioślarstwa jest brak jednostajnego umundu-

rowania, — a kluby wioślarskie stołeczne liczą przecież około 3000 członków.

Deszcz i zimno odstraszyło szersze masy publiczności.

O defiladzie łodzi — można powiedzieć — że jej nie było, w każdym razie „balaagan” pływający na wodzie nie można nazwać defiladą.

KOSTRZEWSKI JEDZIE DO BUDAPESZTU

Stefan Kostrzewski (AZS) otrzymał zaproszenie do Budapesztu na wzięcie udziału w wielkich zawodach międzynarodowych organizowanych w dniach 28 i 29 b. m.

Podczas tych zawodów rozegrany zostanie międzynarodowy bieg na dystansie 400 mtr. przez płotki z udziałem: Petersena (Szwecja), Frosslacha i Peltzera (Niemcy) oraz lorda Burghleja (Anglia).

W dn. 26 b. m. Kostrzewski weźmie udział w zawodach, organizowanych przez tamtejsze kolegi akademickie.

Z E Z W I A Z K Ó W

KOMUNIKATY

Zarządu Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych w Warszawie z dnia 29 kwietnia 1927.

1. Msza święta za duszę ś. p. Wacława Denhoff - Czarnockiego.

W środę 4 b. m. odbędzie się w kościele pod wezwaniem Dzieciątka Jezus przy ul. Moniuszki o godz. 10 rano, msza święta za duszę ś. p. Wacława Denhoff - Czarnockiego, b. redaktora „Stadjonu” zmarłego w Bydgoszczy dnia 11 kwietnia. Kolegów prosi o jaknajliczniejsze przybycie Zarząd.

2. Sprawy personalne.

Przyjęto jako członków nadzwyczajnych kol. Zofję Kostrebiną - Trzcina, publicystkę, i kol. Osńskiego, redaktora „Młodego Lotnika”. Wystąpił ze związku na własną prośbę kol. Królikowski - Muszkiel.

3. Podziękowanie.

Kol. Raszkeму za przygotowanie i wygłoszenie na II Konkursie Sportowym referatu o „rasie, i kol. Majcherowi za zajęcie się przygotowaniem działu prasy i wydawnictw na tymże Kongresie Zarząd wyraża podziękowanie.

4. Sprawy Polskiego Związku Dzien. i Publ. Sport.

Na ostatnim Walnem Zgromadzeniu delegatów Zw. Okręg. uchwalono reorganizację Polskiego Związku w duchu stworzenia Centralnej organizacji w Warszawie i pozostawienia tylko Kół Okręg. rządzonych Reguaminem. Ostateczne załatwienie sprawy reorganizacji nastąpi na jeździe delegatów, który się odbędzie najpóźniej 31 lipca b. r. Komisja złożona z pp. Orłowicza, Raszkego i Majchera opracowuje zmiany statutowe.

5. Konferencja organizacji sportowych w związku z wyborami do Rady.

Zbliżają się wybory do Rady Miejskiej m. st. Warszawy. Programy przyszłej działalności Rady, od której w dużej mierze zależeć będzie popieranie kultury fizycznej na terenie stolicy, wysunięte w dotychczasowej akcji przedwyborczej, nie uwzględniają zupełnie postulatów wychowania fizycznego i sportu. Zachodzi przeto obawa, że i przyszła Rada będzie tak samo obojętna dla spraw wych. fiz., jak i dotychczasowa. Aby temu zapobiec, aby pobudzić ugrupowania wyborcze do włączenia postulatów kultury fizycznej do programu działalności przyszłej Rady, Związek zaprasza na dzień 4 maja, o godz. 17-ej, w lokalu Warsz. Tow. Wiośl. przy ul. Foksal 19, na konferencję przedstawicieli organizacji sportowych, wych. fiz. i p. w., oraz uprasza kolegów o jaknajliczniejsze stawienie się.

6. Sprawy skarbowe.

Zarząd wzywa po raz ostatni kolegów zalegających ze składkami do natychmiastowego ich wpłacenia.

Z Polskiej linii Lotniczej.

Samoloty komunikacyjne Polskiej Linji Lotniczej, kursujące na liniach: Warszawa — Kraków, Warszawa — Łódź, Warszawa — Lwów, Warszawa — Gdańsk, Kraków — Lwów, i Kraków — Wiedeń w miesiącu kwietniu dokonały 335 podróży, przebiegając przestrzeń 84.213 km. Samoloty przewiozły 744 pasażerów, 22.050 kg. towarów, 52,3 kg. poczty. W stosunku do miesiąca marca r. b. frekwencja pasażerska i towarowa wzrosła o około 40 proc. W bieżącym miesiącu samoloty komunikacyjne kursy codziennie za wyjątkiem niedziel na tych samych liniach, co w miesiącu ubiegłym.

Jak różnorodne towary można wysyłać samolotami, świadczy statystyka przewiezionych przesyłek na naszych liniach powietrznych w ciągu miesiąca kwietnia r. b.

Polska linja Lotnicza Aerolot S. A., pragnąc przyjść z pomocą Komitetowi Stołecznemu Ligi Obrony Powietrznej Państwa, w popularyzowaniu wystawy lotniczej, zgodziła się, by na wystawie codziennie rozlosowywano jako premję między zwiedzających jeden bilet na bezpłatny przelot na jednej z jej krajowych linii powietrznych (Warszawa — Łódź, Warszawa — Kraków, Warszawa — Gdańsk i Kraków — Lwów).

Premja ta niewątpliwie przyczyni się do wzrostu liczby osób, zwiedzających wystawę, która, będąc rewją wszystkich naszych wyczynów lotniczych, przedstawia się nader interesująco.

Pilot cywilny Polskiej Linji Lotniczej, Klemens Długaszewski, w dniu 15 kwietnia r. b., prowadząc samolot na linii Warszawa — Wiedeń, przekroczył 250.000 kilometr, które dotychczas przebył w powietrzu w służbie komunikacyjnej. Pilot Długaszewski jest po pilocie Burzyńskim drugim pilotem w Polsce, a jednym z niewielu na świecie, który tę olbrzymią przestrzeń, równającą się nieomal przejażdżce na księżyc, lub przeszło 5-ciu podróżom dookoła kuli ziemskiej, przebył w powietrzu, kierując samolotami komunikacyjnymi, przewożącymi pasażerów, pocztę i towary.

Rekord osiągnięty przez pilota Długaszewskiego świadczy jak najbardziej dodatnio o bezpieczeństwie i organizacji naszej powietrznej sieci komunikacyjnej.

Ze Związku Polskich Związków Sportowych.

Skład Zarządu Z. Z. Na ostatnim posiedzeniu w dniu 24 kwietnia b. r. ukonstytuował się Zarząd Z. Z. w sposób następujący: prezes — wicemarszałek Stanisław Osiecki, wiceprezisi: ppłk. Juliusz Ulrych oraz inż. Alfred Loth, sekretarz — dr. M. Orłowicz, zastępca sekretarza — kpt. Wincenty Skotnicki, skarbnik — inż. Alojzy Dąbski, zastępca skarbnika — kpt. Jan Machowicz. Ponadto wchodzi w skład Zarządu: z ważnością mandatów do końca roku 1927 pp.: pik. Aleksander Bobkowski, inż. Ludwik Christelbauer (Lwów), kpt. Tadeusz Dziubiński, Stanisław Nogaj (Katowice), i gen. dr. Stanisław Rouppert. Z ważnością mandatów do końca roku 1928: dr. Władysław Dybowski (Lwów), poseł Jen Jedynak, Karol hr. Raczyński, prof. Eugenjusz Piasecki (Poznań). Z ważnością mandatów do końca roku 1929: dyr. Stefan Lesiewicz, Wacław Sikorski i Wacław Znajdowski.

Dla ogólnego kierownictwa przygotowań Polski do najbliższej Olimpiady wybrano specjalną Komisję Olimpijską Z. Z., dając jej dość szeroką autonomię. Honorowym przewodniczącym Komisji wybrano reprezentanta M. K. O. w Polsce ks. Kazimierza Lubomirskiego, rzeczywistym przewodniczącym inż. Wacława Znajdowskiego. Zresztą w skład Komisji zostali wybrani z grona Zarządu Z. Z. pp.: plk. Bobkowski, inż. Christelbauer, dyr. Lesiewicz i kpt. Machowicz. Komisja uzyskała prawo kooptacji dalszych 3-ch członków, którymi mogą być także osoby z poza Zarządu Z. Z., ma ona też sama wybrać zastępcę przewodniczącego i sekretarza. Komisja otrzyma specjalnego płatnego sekretarza, a oprócz tego kierownika technicznego przygotowań olimpijskich, na które to stanowisko jest upatrzony kpt. Jan Baran.

W wykonaniu uchwały Kongresu Sportowego, aby Zarząd Z. Z. współdziałał w budowie stadionu reprezentacyjnego w Warszawie przez utworzenie Komisji Technicznej złożonej z fachowców w zakresie budowy stadionów w ogólności, oraz w zakresie urządzeń dla poszczególnych sportów, wybrano taką Komisję, do której weszli pp.: inż. Christelbauer, inż. Loth, inż. Kłós i inż. Dąbski z prawem kooptacji. O ile idzie o budowę stadionu w Warszawie do Komisji tej wejdą znawcy techniczni, zaproponowani przez zainteresowane związki.

Polski Związek Żeglarski, który swe przystąpienie do Z. Z. zgłosił jeszcze w r. 1924, przedłożył dodatkowo statut, wobec czego został na ostatnim posiedzeniu Zarządu przyjęty na członka zwyczajnego Z. Z.

* * *

Holenderski Komitet Olimpijski nadesłał oficjalne zaproszenie na Igrzyska Olimpijskie w Amsterdamie, które odbędą się w okresie od 28 lipca do 12 sierpnia 1928 pod adresem Polskiego Komitetu Olimpijskiego, który w odpowiedzi zgłosił udział Polski w tychże Igrzyskach. Oddzielnie od właściwych igrzysk odbędą się zawody olimpijskie piłki nożnej, których termin ustalono na koniec maja 1928.

Delegat Polski do Międzynarodowego Kom. Olimpijskiego ks. Kazimierz Lubomirski bawił przez tydzień w Amsterdamie, aby na miejscu zapoznać się z przygotowaniem i poczynić starania o pozyskanie odpowiednich kwater dla polskich zawodników. Przez członków Holenderskiego Kom. Olimpijskiego został jaknajbardziej przyjęty, ułatwili oni mu też nawiązanie stosunków na miejscu. Wbrew wiadomościom, jakie pojawiły się w prasie sportowej

Polska należy do krajów, które najwcześniej czynią przygotowania w Amsterdamie. Dotychczas bawili tam tylko Niemcy, Szwedzi i Szwajcarzy. Niemcy liczą na wystanie około 400 zawodników na Olimpiadę, a dla ich ulokowania wynajęli niewielki zakład kąpielowy w okolicy Amsterdamu. Szwedzi postanowili również ulokować się na wsi. Ks. Lubomirski zwiedził lotnisko Bloomendal, położone w odległości 20 minut jazdy koleją od Amsterdamu, gdzie upatrzył willę o kilkunastu pokojach, stojącą wśród dębowego lasu i połączoną z restauracją, którą można wynająć dla zawodników polskich w okresie igrzysk piłki nożnej. Za mieszkanie, ze śniadaniem i kolacją żądają 5.50 flarenów holenderskich dziennie. Co do jej wynajęcia postanowiono porozumieć się z władzami piłkarskimi.

Natomiast co do kwater dla zawodników polskich w czasie głównych igrzysk olimpijskich zaproponował ks. Lubomirski wynajęcie budynku szkolnego, który stoi w odległości zaledwie 5 minut drogi od stadionu w polu. W budynku tym urządząby się kwatery i sypialnie, zaś kuchnię prowadzoną dla zawodników przez kucharza sprowadzonego z Polski w specjalnym namiocie obok gmachu szkoły.

Budowa stadionu znajduje się dopiero w stadium początkowym, wznosi się on na moczarskiej równinie pod miastem, przyczem jak dotychczas stosunki komunikacyjne nie są zadowalniające, gdyż jedynym sposobem dostania się z miasta do stadionu są tramwaje, które niewątpliwie w czasie samych igrzysk nie wystarczą. Z tego też powodu należy się starać o kwatery jaknajbliższe stadionowi.

Olimpijskie zawody jeździeckie odbędą się w odległości 30 km. od Amsterdamu.

Polskim attache olimpijskim mianowano rtm. kawalerji holenderskiej i b. sekretarza Holenderskiego Kom. Olimpijskiego p. Vesterouen van Meetoren, licząc na jego znajomość lokalnych stosunków w Holandji.

Polskiego Związku Lekkoatletycznego z dnia 29 kwietnia 1927 r.

1. Przyjęto w poczet nadzwyczajnych członków PZLA w Okręgu Poznańskim „Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej” z zaliczeniem do Kl. C.

2. Przywrócono do praw członkowskich w Okręgu Łódzkim: „Związek Strzelecki” w Łodzi.

3. Podaje się do wiadomości wszystkich Okręgowych Związków Lekkoatletycznych że trenera związkowego p. Norlinga obowiązuje w myśl umowy z PZLA 6 godzin pracy dziennie. Za pracę ponad 6 godzin dziennie p. Norling może w porozumieniu się z odnośnym Okręgiem pobierać dodatkową zapłatę.

4. Podaje się do ogólnej wiadomości, że w myśl wyjaśnienia Zarządu IAAF, jako sprzeczne z zasadami amatorstwa zabronione jest klubom, zezwalającym swym zawodnikom na branie udziału w zawodach międzynarodowych, stawianie poza żądaniem zwrotu kosztów, żądania specjalnego wynagrodzenia za start zawodników, lub też udziału w zysku z zawodów. Fakty takie, jako przekroczenie zasad amatorstwa, będą surowo karane.

5. Poniżej podaje się do wiadomości i przestrzegania treść art. 4 i 7 Raportu Komisji Anatorstwa, przyjętych przez Międzynarodowy Olimpijski Kongres Techniczny w Pradze w 1925.

Art. 4. Trenerzy, t. zw. monitorzy, instruktorowie, kapitanowie drużyn, którzy uczą w zawodniczych gałęziach sportu dla bezpośredniego czy pośredniego zysku finansowego, nie mogą być ani zawodnikami, ani sędziami, ani członkami kolegów sędziowskich, na Igrzyskach Olimpijskich.

Profesorowie i instruktorzy, którzy nie prowadzą zaprawy, ani też nie uczą specjalnie sportów czy też ćwiczeń zawodniczych, mogą być tak zawodnikami jak i sędziami lub członkami Kolegów sędziowskich na Igrz. Olimp.

Art. 7. Długotrwałe zawody sportowe w krajach odległych od Ojczyzny zawodników są godne potępienia i zaleca się jako zasadę ogólną, by żaden zawodnik nie wydal się ze swego miejsca zamieszkania dla wzięcia udziału w zawodach sportowych na czas dłuższy niż 2 tygodnie w ciągu jednego roku. Wielkie odległości powodują dla zawodów międzynarodowych poważnych, jak Igrzyska Olimpijskie lub zawody narodowe w krajach o dużej powierzchni konieczność uwzględnienia pewnych wyjątków. Wyjątki te powinny być jednak rzadkie i surowo kontrolowane.

RUGBY

K. S. Orzeł Biały — A. Z. S. 0:0.

Ubiegłej niedzieli po raz pierwszy w tym roku zorganizowano oficjalny mecz rugby pomiędzy jedynymi zespołami stolicy: AZS-u i Orla Białego.

Obydwa drużyny wystąpiły w najsilniejszych składach, chcąc wykazać zdecydowaną przewagę jednych nad drugimi.

Niestety. Gra, ze względu na rozmiękły teren oraz niedostateczne przygotowanie treningowe obydwu drużyn, była prowadzona bezplanowo, a co ważniejsza, nie starano się zaznaczyć właściwych cech gry.

Za wyjątkiem kilku podań piłki biegunom przez przodowników, nie widzieliśmy planowej współpracy graczy powyżej wspomnianych linii oraz ładnego rozwinięcia ataku biegunów. Przodownicy zamiast starać się zdobyć piłkę i podać ją biegunom, sami przedzierałi się przez linię przeciwników, tracąc piłkę prawie za każdym razem. Robili to najczęściej przodownicy AZS-u posiadający więcej zapału i przebojowości od przeciwników, którzy raczej ograniczali się do wykorzystywania swej przewagi technicznej.

Zapomiano następnie o driblingu, który ze względu na śliskość piłki i rozmiękły teren był najbardziej wskazanym sposobem gry.

Korzystając też z niego, zaluszczanooby dużo braków w łapaniu piłek i zbieraniu ich z ziemi. Gra naogół nieciekawa i nieposiadająca ładnych momentów, robiła wrażenie — bieganiny koło piłki.

Przechodząc do oceny drużyn, musimy stwierdzić, iż Orzeł Biały posiada lepszą linię biegunów i bramkarza, słabszą zaś przodowników, w czym góruje znów AZS.

Brak przodownikom umiejętności zatrzymywania graczy z piłką; zamiast chwytu za nogi, większość posługuje się czepianiem się za szyję lub wpoł, a następnie kręcąc przeciwnika przewraca go.

Sposoby te są dobre dla początkujących, od drużyn pretendujących do tytułu mistrza wymagać się winno więcej — znajomości prawidłowych i najlepszych chwytów.

Radzimy obydwu drużynom:

1) wziąć się solidnie do pracy, by przygotować się odpowiednio do jesiennych gier o mistrzostwo Polski. Tembardziej, iż został ufundowany przez red. Agencji Wschodniej puchar przechodni dla mistrzowskiej drużyny.

2) wybierać sędziów lepszych i zdecydowanych, unikając tem samem częstych nieporozumień, a zwłaszcza rozmów na boisku.

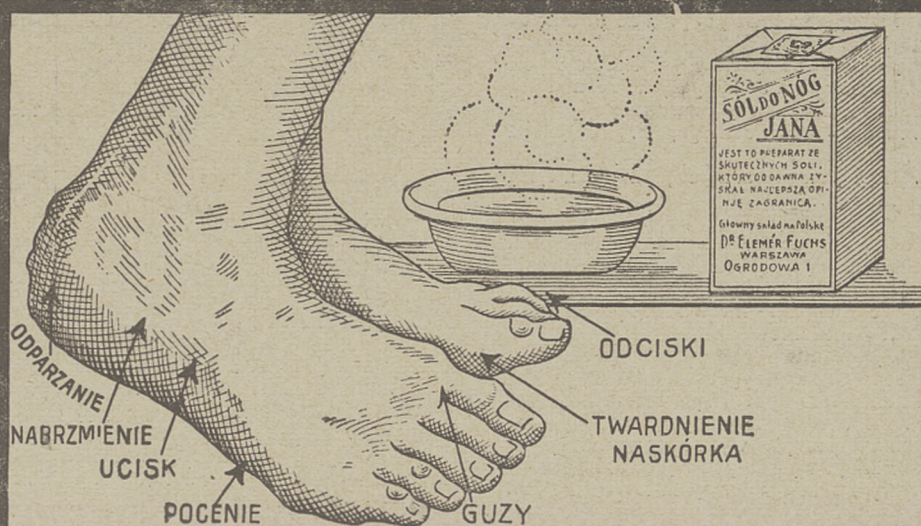
Polscy strzelcy jadą do Włoch.

Zw. Strzelecki otrzymał depeszę z włoskiego zw. strzeleckiego, który przyjął złożeń'a 7 polskich zawodników na międzynarodowe zawody strzeleckie, które odbędą się w Rzymie w dniach od 25 b. m. do 2 czerwca.

Zawodnicy zostaną wybrani po Narodowych Zaw. Strzel. (Toruń 15 b. m.). Jako reprezentanci pojedą mjr. Matusiak i mjr. Kierzkowski.

SÓL NOG JANA

RADYKALNIE USUWA DOLEGLIWOŚCI NOG



GŁÓWNY SKŁAD NA POLSKĘ
DR ELEMÉR FUCHS, WARSZAWA, OGRODOWA 1.
 DO NABYCIA W APTEKACH, SKŁADACH APTECZNYCH I PERFUMERJACH
 ORYGINALNA TYLKO Z NUMEROWANĄ ETYKIETKĄ
 Z MARKĄ OCHRONNĄ „SŁOŃ”

OGÓLNO-POLSKIE ZAWODY KONNE WE LWOWIE.

Zorganizowane staraniem sekcji hippicznej zapoczątkowały ciąg imprez w ramach Wystawy sportowej.

W pierwszym dniu konkursu w „zawodach konia myśliwskiego” pierwsze miejsce zajmuje p. L. Krzczonowicz na koniu „Orient-Express”.

W jeździe wzorowej (maneżowej), w grupie A. i B. zwycięża por. Kapuściński na „Mistrzu”.

Jazda przez przeszkody 1'15 m. wys. na 68 startujących jeźdźców przyniosła zwycięstwo p. Krzczonowiczowi na „Haubicy”, 2) rtm. Mitraszewski na „Chewin-Duce”, 3) por Rutkowski na „Gidranie”.

Czas na przebycie parcours ograniczony do 1'40 sek. był stosunkowo za krótki.

Naogół pewnym i sprawnym prowadzeniem konia zaprodukowano piękny styl jazdy.

W drugim dniu zawodów w konkursie skoków przez 13 przeszkód 1'20 m. wys na 80-ciu

startujących jeźdźców wygrywa por. Sobański na „Lotosie”, 2) por. Kowalewski, 3) por. Dąbrowski, 4) por. Bobiński.

Konkurs pań (przeszkody 1 m. wys.): wygrywa pierwszą i drugą nagrodę p. Kostecka, 3) p. Czaykowska.

Konkurs potęgi skoku: 1) por. Gzowski na „Jaskrawym”, 2) mjr. Dobrzański na „Andzie”. Zawody kończą się w dniu 16 b. m.

Miesięczna prenumerata „STADJONU”

wynosi tylko **1 zł. 75 gr.**

SIECI TENNISOWE

SIATKI DO VOLEY-BALL, i KOSZYKÓWKI
 LINY DO PRZECIĄGANIA I WSPINANIA

FABRYKA
 ORDYNACKA Nr. 13. **A. CYBE**
 Telefon 169-16.

Ceny ściśle fabryczne.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
 Warszawa, Galerja Luxemburga. — Tel. 70-5F 282-66.
 P. K. O. Nr 7498.

PRENUMERATA
 Kwartalnie zł. 5, półrocznie zł. 10, rocznie zł. 20
 Zagranicą 50% drożej.

CENNIK OGŁOSZEŃ

1/4 strona — 360 zł., 1/2 str. — 200 zł., 3/4 str. — 135 zł.
 1/4 str. — 100 zł., 1/2 str. — 65 zł., 3/4 str. — 35 zł.,
 1/16 str. — 20 zł., w tekście — 50% drożej. Zagraniczne
 o 100% drożej.

SIATKI TENISOWE od zł 30
 oraz do PIŁKI LATAJĄCEJ
 z własnej wytwórni poleca hurtownie
 i detalicznie
JÓZEF FUTERMAN
 Warszawa, Marszałkowska 135, tel. 126-28

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE
 ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

NI SZCZY
 BRODAWKI
 SKÓRY
 STWARDNIENIA
ARAGO
 ST. GÓRSKIEGO
 WARSZAWA
ODCISKI ŻA DAĆ
 WSZĘDZIE

ŻA DAĆ WSZĘDZIE TYLKO ZNANE I NIEZASTĄPIONE ŚRODKI

ZĘBY ZDROWE I BIAŁE ZACHOWASZ
 UŻYWAJĄC NAJLEPSZE PROSZKI **AGATOL I MENTOLIN**
POT PO JEDNEM UŻYCIU USUWA EKSİKANS

PRIMAVERA GOLD CREAM ZNAKOMITY DO MASAŻU

LABORATORJUM **ST. GÓRSKI** WARSZAWA, LESZNO 12.

Redaktor: Kpt. Jerzy Misiński.